

KS. LESZEK WILCZYŃSKI

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE  
DO DZIAŁALNOŚCI LIGI POLSKIEJ  
(1848-1850)

Celem tego opracowania jest zwięźle przedstawienie materiałów źródłowych do działalności polskiej organizacji społecznej Ligi Polskiej. Dokumenty dotyczące Ligi znajdują się w zasobach poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego, zawarte są w czterech teczkach, zawierających dość skromną liczbę pism<sup>1</sup>. Oczywiście jest, że archiwalia te stanowią drobny fragment całości akt Ligi. Ponieważ dokumenty pochodzą z połowy XIX w., łatwo się domyślić, że ich stan pozostawia wiele do życzenia, przede wszystkim ze względu na jakość papieru, zakwaszonego i wyjątkowo łamliwego. W niektórych miejscach widoczne są zadarcia, nierzadko liczne zagięcia, wreszcie też czas zrobił swoje. Badacz działalności Ligi Polskiej nie będzie miał jednak większych problemów, jeśli chodzi o odczytanie treści akt. Pospołu dysponujemy bowiem dokumentami drukowanymi i pisanymi odręcznie. Zważywszy na XIX-wieczną kaligrafię, przyjemnie jest wziąć do ręki pięknie przygotowane pisma, lecz nie wszystkie. Na pismach tych, a dokładniej listach, znajdujemy często pieczęcie lakowe, co stanowi dodatkowy element przyciągający potencjalnego badacza działalności Ligi.

Jak już wspomniano, dokumentacja do powstania i działalności Ligi Polskiej znajdująca się w poznańskim Archiwum Archidiecezjalnym nie stanowi całości. Dokumenty dotyczące tej organizacji obejmują tylko lata 1848-1850, jako że w roku 1850 Liga Polska przeszła bardzo poważną reorganizację w efekcie niekorzystnych dla siebie zmian prawnych (dotyczących wolności zrzeszania się). W swej zdecydowanie mniejszej części akta obejmują też okres do roku 1869, ale są one nieliczne i bardzo fragmentaryczne. Pomimo to ich omówienie zasługuje na uwagę.

Po klęsce Napoleona na kongresie wiedeńskim dokonano rozbioru Księstwa Warszawskiego i utrwalono podział ziem polskich. Polacy musieli egzystować bądź to pod berłem rosyjskiego cara, bądź austriackiego cesarza lub pruskiego króla. Pod władzą tegoż ostatniego utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, które w przeciwieństwie do austriackiej Galicji i rosyjskiej Kongresówki nie cieszyło się zapowia-

---

Ks. LESZEK WILCZYŃSKI – adiunkt, Zakład Historii Kościoła Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji: ul. Strzeszyńska 258, 60-479 Poznań.

<sup>1</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej cyt.: AAP), zespół: LP (Liga Polska), j. 1-4.

danymi wcześniej prawami autonomicznymi. Wielkie Księstwo Poznańskie liczyło 29 951 km<sup>2</sup>, licząc nieco poniżej 780 000 mieszkańców, przy czym na dziesięciu z nich ośmiu używało języka polskiego – jako ojczystego. Władzę namiestniczą sprawował tu formalnie Antoni książę Radziwiłł, chociaż w praktyce większość obowiązków spoczywała w rękach pruskiego prezesa prowincji. Lata dwudzieste XIX w. przyniosły ze sobą *novum* w postaci sejmu prowincjonalnego, powołanego wolą króla Fryderyka Wilhelma III. W jego składzie znaleźli się ziemianie oraz przedstawiciele mieszczaństwa i chłopstwa. Dość liczną grupę stanowili także Niemcy. Rola sejmiku nie była znaczna, chociaż kondycja i możliwości społeczeństwa polskiego w ramach Wielkiego Księstwa Poznańskiego były i tak większe aniżeli w latach 1795-1807<sup>2</sup>

Wielki wpływ na kształtowanie się świadomości i organizacji Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim stanowiło Powstanie Listopadowe i represje, jakie zastosowały po nim władze pruskie. W powstaniu wzięło udział około 2 tys. Wielkopolan<sup>3</sup> Zlikwidowano urząd zajmowany przez księcia Radziwiłła, a jego obowiązki przejął prezes prowincji Edward von Flotwell, za czasów którego znacznej germanizacji uległy urzędy, zmniejszono zakres samorządności polskiej, jak również ograniczono i tak niezbyt szerokie kompetencje sejmu prowincjonalnego. Dalsze kroki poprowadzone przez władze pruskie zmierzały do ograniczenia polskości. Ograniczono możliwość posługiwania się językiem polskim, likwidując go z urzędów administracji publicznej (1832), potem ze szkół elementarnych (1842). Na koniec nie można też zapomnieć o pierwszych wywłaszczeniach polskich ziemian oraz początkach pruskiej kolonizacji<sup>4</sup>

Kłęska powstania stanowiła poważny cios dla polskiej myśli niepodległościowej i patriotycznej. Represje, jakie dotknęły Polaków, miały złamać dotychczasową pozycję ziemiaństwa, będącego kolebką myśli niepodległościowej. Wraz z klęską powstania Polacy zamieszkujący Wielkie Księstwo Poznańskie stanęli przed dylematem: co robić dalej? Panowała opinia, że podporządkowanie się zaborcom i układy z nimi są niczym innym, jak zdradą narodowych interesów, stąd też współpraca Polaków z zaborcami nie była możliwa.

Nowa sytuacja po Powstaniu Listopadowym, a także twardy i ostry antypolski kurs władz pruskich z Flotwellem na czele spowodowały, że ludność polska musiała się zorganizować sama, będąc grupą rugowaną z urzędów, życia publicznego, a nierzadko i własnej ziemi. W atmosferze ucisku, silnej kontroli Polacy zdecydowali się podjąć idee pracy organicznej, pracy u podstaw, w formie narodowych organizacji społecznych. Zdając sobie sprawę z niemożności prowadzenia działalności konspiracyjnej i jawnej walki, zdecydowano się działać dla dobra sprawy polskiej poprzez pracę, naukę i organizację narodu. Już wkrótce powszechnie znanymi stały się nazwiska Karola Marcinkowskiego, Karola Libelta, Hipolita Cegielskiego, Augusta Cieszkowskiego, Gustawa Potworowskiego, Edwarda Raczyńskiego i wielu innych.

---

<sup>2</sup> J. A. G i e r o w s k i, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1987, s. 152.

<sup>3</sup> W. J a k ó b c z y k, *Przetrwać nad Wartą 1815-1914*, Warszawa 1989, s. 5.

<sup>4</sup> Tamże, s. 219-220.

Nowy król pruski, Fryderyk Wilhelm IV w roku 1840 złagodził dotychczasową linię postępowania wobec Polaków. Władca, chcąc załagodzić polskie niezadowolenie, postanowił utracić von Flotwella, który wcześniej zaaresztował i skazał na pół roku Marcina Dunina, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Fryderyk Wilhelm IV jednak przywrócił arcybiskupa na urząd, zaś Flotwell został odwołany z początkiem roku 1841. Kolejnych kilka lat i względnie ograniczona postawa pruska zaowocowała uspokojeniem sytuacji<sup>5</sup>, lecz mimo to polska społeczność Wielkiego Księstwa nie zarzuciła pracy u podstaw. Utworzono słynny poznański Bazar, powstawać zaczęły lokalne organizacje społeczne. Stosunki Polaków z władzami pruskimi zaczynały układać się nieco lepiej, lecz działalność konspiracyjna w połowie lat czterdziestych XIX w., której przewodził Ludwik Mierosławski, ponownie zaostriżyła kurs antypolski i powrót władz pruskich do niedawnej polityki antypolskiej. Wydarzenia te, jak również wiadomości o rozprawie powstańców w roku 1846, a następnie początek pruskiej Wiosny Ludów (w marcu 1848 r.) – to wszystko zaktywizowało ludność Wielkiego Księstwa Poznańskiego do działań przeciw zaborcy.

Wydarzenia berlińskiej Wiosny Ludów nie pozostawiły obojętnymi nikogo, nawet tych, którzy dotąd opowiadali się za pracą organiczną i występowali przeciwko działalności konspiracyjnej. Polacy zobaczyli szansę walki o swoje cele i interesy, zaś problemy władz pruskich związane z wydarzeniami berlińskimi spowodowały, że można to było zrealizować. Zwycięstwo idei liberalnych w Prusach zdawało się zwiastować nową jakość w stosunkach Prusacy–Polacy, stąd też udział Mierosławskiego i Libelta na wiecach publicznych w Berlinie. Działacze polscy liczyli, że w obawie przed ewentualną interwencją rosyjską w Niemczech, Prusacy podejmą współpracę z Polakami zamieszkującymi wschodnią część pruskiego państwa. Wydawać się mogło, że liberalny Fryderyk Wilhelm IV widzi potrzebę nowej jakości w podejściu do sprawy polskiej. Zapewne w taki właśnie sposób mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego przyjęli królewski dekret z końca marca 1848 r., zapowiadający reorganizację prowincji. Wkrótce jednak sprzyjające Polakom wiatry zmieniły kierunek. Liberałowie niemieccy trzeźwiej spojrzeli na groźbę rosyjską, wzięli też pod uwagę spadek znaczenia ludności niemieckiej w Wielkim Księstwie (wraz z emancypacją Polaków po ewentualnej reorganizacji prowincji w myśl dekretu królewskiego). Porozumienie pruskich liberałów i Polaków okazało się mniej ważne, niż przypuszczali dotąd Polacy. Niestety, wprawionej w ruch maszyny Wiosny Ludów nie dało się zatrzymać, obudzone polskie społeczeństwo nie chciało tak łatwo się poddać. Istniały już lokalne komitety społeczne, małe jednostki wojskowe. Po kwietniowych negocjacjach prowadzonych przez generała Willisena i Centralny Komitet Narodowy, a zakończonych ugodą jarosławiecką, ustalono znaczne ograniczenie liczebne polskich oddziałów zbrojnych. Idąc za ciosem, rząd berliński dokonał reorganizacji prowincji, ale nie takiej, jakiej oczekiwali Polacy (zgodnie z wcześniejszym dekretem króla). Wielkie Księstwo zostało podzielone na część o dominującej roli żywiołu niemieckiego (północno-zachodnią) oraz polskiego (południowo-wschodnią, gdzie administrację sprawować mieli Polacy). Niedługo później polską prowincję

---

<sup>5</sup> S. S a l m o n o w i c z, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 285.

jeszcze ograniczono, zaś ostatecznie projekt ten nie wszedł w życie. Poznańska Wiosna Ludów dogorywała. Spory programowe wśród członków Komitetu Narodowego, ostra polityka pruska, poczucie zawiedzenia wśród ludności polskiej sprawiły, że Komitet rozpadł się. W końcu kwietnia 1848 r. akcję pacyfikacyjną podjęły wojska pruskie (później akcja została zakończona). Nim jednak to nastąpiło, wśród elit prowincji zrodziło się przekonanie, że walkę o sprawę polską należy podjąć innymi metodami, szczególnie, gdy władze pruskie zaczęły antagonizować przeciwko sobie Polaków i Niemców mieszkających w Wielkim Księstwie<sup>6</sup>

Utworzenie legalnej organizacji w celu obrony wszelkich interesów ludności polskiej w Prusach zaproponował August Cieszkowski<sup>7</sup> Był on krytykiem ówczesnych stosunków społecznych, za co winił możnych tego świata. Cieszkowski nieraz wzywał więc do reorganizacji społeczeństwa, do emancypacji robotników fabrycznych i ziemskich, niesienia pomocy tym warstwom w drodze ich samokształcenia, organizowania się w grupy, stowarzyszenia, związki. Wśród założycieli byli także Karol Libelt, ks. Jan Chryzostom Janiszewski, Antoni Kraszewski, Gustaw Potworowski, Jerzy Lubomirski.

Czym była sama Liga Polska? Jakie cele przyświecały twórcom organizacji? Określa je najlepiej akt założycielski, swoista konstytucja Ligi przyjęta przez działaczy polskich będących w Berlinie 25 czerwca 1848 r. We wstępie czytamy, że: „Niżej podpisani obywatele prowincyi Polskich pod panowaniem Pruskim (lub Austryackiem) zostających, korzystając z otrzymanego i na przyszłość zagwarantowanego prawa assocyacji, postanowili utworzyć Stowarzyszenie pod nazwiskiem: Ligi Narodowej Polskiej, mającej na celu skupienie w jedno ognisko sił moralnych i materialnych, tak w kraju, jak i za granicą, do jawnego i legalnego działania na korzyść narodowości Polskiej”<sup>8</sup> Prawo członkostwa w Lidze Polskiej, wedle jej twórców, przysługiwać miało krajowcom, czyli Polakom, jak również cudzoziemcom sprawie polskiej przychylnym, mającym dla sprawy polskiej zasługi bądź też wspierającym polski ruch narodowy tak bardzo potrzebnymi funduszami.

W zamiarach twórców Liga Polska – co zdecydowanie podkreślano – „jest stowarzyszeniem prywatnym, na skutek czego do politycznej Władzy najmniejszego prawa rościć sobie nie ma” Liga nie była też organizacją, która miałaby na szerokim forum publicznym lub nawet międzynarodowym w imieniu kraju przemawiać. Jej zadaniem było reprezentowanie jednej dobrej sprawy i dobrej woli tych, którzy do niej przystąpią. W kwestii obowiązków i zadań Ligi Polskiej czytamy dalej, że: „głównym jej celem jest działać na opinię publiczną, która jest dziś Władzą nad Władzami, a to środkami pacyficznymi i agitacją legalną” Utworzenie Ligi twórcy tej organizacji wyjaśniali, mówiąc, że: „zawiązuje się w nadziei, że droga takowa – legalnej agitacji – dotąd tak mało próbowana, okaże się w skutku najpewniejszą”

Wybór nazwy nowej organizacji tłumaczono, odwołując się do wzorców znanych z Wysp Brytyjskich i tamtejszej Ligi Angielskiej. Wzorem pierwowzoru na czele Ligi Polskiej stać miała Dyrekcja Główna, „złożona z ludzi praktycznie do agitacji

<sup>6</sup> G i e r o w s k i, *Historia Polski*, s. 243-246, 251.

<sup>7</sup> J a k ó b c z y k, *Przetrwać nad Wartą*, s. 13.

<sup>8</sup> AAP, LP 2, Projekt, s. 1.

legalnej najzdatniejszych” Dyrekcja składać się miała z prezesa, czterech dyrektorów i dwóch członków. Dyrekcja Główna obradować miała tajnie („w mieście N.N.”), zaś podlegać jej miały oddziały terenowe, zwane Dyrekcjami Szczegółowymi albo Miejscowymi. Jak wiemy, w projekcie preambuły Ligi zwracano się do rodaków pod panowaniem pruskim lub austriackim, co oznaczało, że jeśli Liga zorganizuje się na terenie zaboru austriackiego, utworzona zostanie druga, austriacka Dyrekcja Główna, zaś całość działalności kierowniczej w Lidze obejmie Dyrekcja Centralna, „stanowiąc mającej ogólne ognisko i całemu stowarzyszeniu jednostajny nadać mającej kierunek”

Na początku istnienia twórcy Ligi proponowali podzielić ją na cztery wydziały. Pierwszy z wymienionych w projekcie statutu Ligi – Wydział Spraw Wewnętrznych zajmować się miał zbieraniem wiadomości o dążeniach narodowych w różnych częściach kraju, potrzebach społeczeństwa, miał przygotowywać statystyki i programy niesienia pomocy, słowem – „do zespolenia usiłowań wszystkich rodaków w rozwijaniu tak moralnego, jak materyalnego dobra naszego Ludu” Drugi z wydziałów – Spraw Zewnętrznych przeznaczony do zawiązywania i utrzymywania stosunków z zagranicą, „tak z pojedynczemi osobami, jako też z wszelkimi korporacyami sprawie polskiej przychylnemi, ma dążyć – jak czytamy dalej – do związywania stosunków federacyjnych [...] między szczególnemi Ludami [narodami] ku urzeczywistnieniu zasady ludowego braterstwa” Ponieważ działalność ta, jak tłumaczyli autorzy projektu, wymagała wsparcia finansowego i merytorycznego, potrzebne były dwa kolejne wydziały. I tak Wydział Publikacji przeznaczony do korzystania w jak najobszerniejszym zakresie „z zagwarantowanej nam wolności druku i mowy, a więc do działania na opinię publiczną, tak za pomocą pism perjodycznych lub ulotnych, jako też za pomocą osobistych dyskusji w zgromadzeniach krajowych i zagranicznych”, dbać miał o należyte informowanie Polaków i obcokrajowców o postępach sprawy polskiej i aktualnej kondycji narodu i ruchu patriotycznego. Ostatni z wydziałów – Wydział Finansowy przeznaczony był do zbierania i ewidencjonowania składek członkowskich oraz wydatkowania ich na wymienione cele. Organizacja wewnętrzna istnieć miała tylko na jednym – na razie – poziomie, a mianowicie na poziomie Dyrekcji Główniej, dodajmy – pruskiej, do momentu, gdy Liga nie zaistnieje na terenie zaboru austriackiego. Oddziały terenowe Ligi Polskiej, czyli Dyrekcje Szczegółowe działać miały z wyłączeniem Wydziału Spraw Wewnętrznych, bowiem ten przysługiwał tylko centrali. Chociaż nie wspomniano o tym wprost, ale jest pewne, że po ewentualnym ukonstytuowaniu się Ligi w zaborze austriackim obowiązki prowadzenia spraw zagranicznych przejęłaby na siebie sygnalizowana już Dyrekcja Centralna. Tymczasem sprawy zagraniczne przekazywane być miały przez Dyrekcje Szczegółowe Dyrekcji Główniej Ligi. Autorzy statutu Ligi nie wykluczali możliwości utworzenia zagranicznych oddziałów Dyrekcji Główniej Ligi Polskiej. Planowano, że oddziały zagraniczne składałyby się tylko z wydziałów zagranicznych, tworząc zapewne siatkę niby-placówek konsularnych.

Ostatnie słowa statutu Ligi mówiły o konieczności szybkiego zorganizowania oddziałów terenowych i tamtejszych Dyrekcji Szczegółowych. Każda z dyrekcji wysłać miała od siebie „w mającym się oznaczyć czasie po jednym Delegowanym na walne zebranie Ligi do Miasta N.N., a to w celu obrania stanowczej Dyrekcji głównej w miejsce tymczasowej obecnie się zawiązującej” W składzie owej komisji

tymczasowej, do której weszli autorzy projektu wspomnianego już statutu wydanego 25 czerwca 1848 r., znajdowali się: honorowy prezes – arcybiskup gnieźnieński i poznański (od 1845 r.) Leon Przyłuski, Antoni Kraszewski, Karol Libelt, August Cieszkowski, ks. kanonik Karol Rychter, Gustaw Potworowski, syndyk Pokrzywnicki, Wojciech Lipski oraz Henryk Szuman. Ponadto z omówionym dokumentem zapoznało się i parafowało go dalszych osiemnaście osób. Na koniec należy wspomnieć o uwagach zamieszczonych w tekście: podpisanie projektu statutu Ligi odbyło się w mieszkaniu G. Potworowskiego, zaś faktycznym autorem projektu statutu Ligi, mającego utworzyć „towarzystwo działające wszelkimi możebnymi, byle legalnymi i jawnymi środkami ku dźwignięciu narodowości i w ogóle sprawy Polskiej, był Ob. Cieszkowski”<sup>9</sup>

Jak powstawały lokalne oddziały Ligi Polskiej? Odpowiedź na to pytanie zawiera projekt statutu Ligi, zamieszczony w aktach Ligi Polskiej obwodu domachowskiego. Po projekcie statutu znajduje się *Instrukcja dla Dyrekcyj Miejscowych*. Dokument ten, w swej preambule, rozpoczynał się od wezwania adresata listu do działalności na rzecz Ligi. Aby dodatkowo zachęcić adresata do poświęcenia, odwoływano się do powodów patriotycznych, i z tego względu odrzucenie prośby kierownictwa Ligi byłoby moralnie niedopuszczalne. Ponieważ dokument nie jest adresowany imiennie, przeto domyślać się można, że adresatów wybierano w drodze wewnętrznej dyskusji wśród członków tymczasowej Dyrekcji Głównej, opierając się na wiedzy o aktywności poszczególnych działaczy i ziemian w terenie.

We wstępie proszono odbiorcę pisma o przeanalizowanie miejscowych stosunków społecznych, wybranie miejsca spotkania inaugurującego działalność Dyrekcji Miejscowej albo Szczegółowej. W posiedzeniu takim miałyby uczestniczyć najstosowniejsze osoby. Najlepiej byłoby, gdyby terenowy oddział Ligi liczył co najmniej sto osób, lecz wybór władz Dyrekcji Szczegółowej (Miejscowej) mógł nastąpić już w obecności dwudziestu pięciu osób. Spośród owego dwudziestopięciosobowego grona należało wybrać dyрекcję liczącą tylko trzech dyrektorów. Wybrana Dyrekcja Miejskowa (Szczegółowa) odpowiedzieć miała następnie na wskazane pytania kwestionariuszowe, wysyłane adresatom wraz ze statutem i omawianą tu *Instrukcją dla Dyrekcyj Miejscowych*. Pytania wydzielono w trzech głównych działach. W pierwszych (*Co do statystyki*) Dyrekcję Główną interesowała (1) liczba Polaków zamieszkujących w miastach lub wsiach, w parafiach i wchodzących w skład obwodu powiatów, słowem – w całym obwodzie. Nie chodziło tu jednak o ogólne dane, ale o liczby dokładne, „naprzód wedle płci, a płeć męzką wedle wieku” Następnie (2) zależało Dyrekcji Głównej na dokładnych danych mówiących o liczbie rzemieślników, majstrów, czeladzi, uczniów, ziemian, służby, gospodarzy, komorników, chałupników etc. W przypadku rzemieślników Dyrekcja chciała też znać dokładnie profesje poszczególnych osób. Dwa ostatnie pytania z tego działu dotyczyły liczby Niemców i Żydów – odpowiednio – (3) ilu przedstawiciele poszczególnych grup narodowościowych zamieszkuje w miastach i parafiach obwodu, a następnie (4), ilu z nich zajmuje się jakimi profesjami. W dziale drugim (*Co do stanu moralnego*) wypytywano władze Dyrekcji Miejscowych (Szczegółowych) o (1) narodowość księży i nauczycieli, o wy-

<sup>9</sup> Tamże, s. 1-2.

konywanie przez nich roli społecznej i kształtowanie postawy patriotycznej, o ewentualne braki (potrzeba większej liczby nauczycieli, duszpasterzy), inne uwagi. Następnie celem zainteresowania Dyrekcji Głównej był (2) stan szkolnictwa, personalia najlepszych pedagogów dbających o polskość mieszkańców obwodu, ewentualne potrzeby i problemy w tej dziedzinie, a także (3) finansowa kondycja miejscowych szkół, parafii. Pytano o ewentualne stypendia szkolne dla młodzieży, istnienie szpitali, przytułków i o dalsze możliwości prowadzenia działalności społecznej. Ważnym pytaniem (4, 5, 6) była sprawa aktywności Polaków w urzędach komunalnych, powiatowych i w sądownictwie, stopień obsadzenia administracji publicznej przez Polaków i ewentualne trudności. Interesująca jest treść działu trzeciego (*Co do bytu materialnego*). W tej części, już bez punktów, pytano adresatów listów o wywiązywanie się z obowiązków duszpasterskich i społecznych przez księży. Chodziło tu o przygotowanie dzieci do pierwszej komunii, a także, co szczególnie ciekawe, o wpływ księży na ówczesny rynek pracy. W tym wypadku Dyrekcja Główna miała na myśli zapobieganie przez księży i nauczycieli nadmiernej podaży chętnych dla poszczególnych zawodów, jak również o pomoc w wyszukiwaniu uczniom majstrów. Dyrekcja Główna była również zainteresowana postawą ziemian względem włościan, zmniejszaniem obciążeń, niesieniem rady i pomocy chłopstwu, robotnikom miejskim i wiejskim, tworzeniem atmosfery zaufania i solidarności, poprawą bytu włościan, poziomem płac, ewentualną pomocą społeczną dla robotników, przytułkami dla nich. Na koniec zwracano się do adresata pisma, aby Dyrekcja Miejskowa (Szczegółowa) zechciała rozpowszechniać wydawaną w Poznaniu „Gazetę Polską”, organ prasowy Ligi Polskiej, jak również inne tytuły, z uwzględnieniem „Kościoła i Szkoły” oraz „Szkółki Niedzielnej”. Na zakończenie Dyrekcja Główna wyrażała nadzieję, że odpowiedź na niniejsze pismo zostanie sporządzona i wysłana najdalej w ciągu miesiąca. Samo pismo zostało wydrukowane w Drukarni J. Sittenfelda w Berlinie, parafowane przez członków Dyrekcji Głównej Ligi, a datowane było na dzień 15 sierpnia 1848 r.<sup>10</sup>

Jak w ciągu początkowego okresu, aż do połowy stycznia 1849 r., kiedy to odbyło się Pierwsze Walne Zebranie Ligi Polskiej w Kórniku, przedstawiała się sprawa tworzenia organizacji Ligi w terenie – odpowiedzieć szczegółowo nie sposób. W poznańskim Archiwum Archidiecezjalnym znajdują się tylko akta terenowe Ligi z powiatów domachowskiego i brodzkiego. W przypadku powiatu domachowskiego wiemy, że tamtejszy powiat postanowiono podzielić na dwie części, z ośrodkami w Domachowie i Krobi. Cały zaś powiat tamtejsi działacze – dla lepszej administracji – podzielili na kolejne dwadzieścia jeden obwodów<sup>11</sup>. Rozpoczęte już w sierpniu 1848 r. przygotowania do uruchomienia działalności Ligi w powiecie domachowskim zaowocowały w listopadzie tego roku, kiedy to Liga była praktycznie zorganizowana. O fakcie tym informowano duchowego opiekuna tamtejszej Ligi, księdza proboszcza Michała Kwapicha, w liście z 6 listopada 1848 r. pisząc, że idea organizacji cieszy się powodzeniem i poparciem ze strony ludności polskiej, które to poparcie przekłada się na liczebność szeregów. Wymagania liczbowe (co najmniej dwadzieścia pięć osób

<sup>10</sup> Tamże, s. 3-4.

<sup>11</sup> Tamże, s. 5.

w oddziale) w przypadku Domachowa (odpis protokołu członkowskiego podaje liczbę siedemdziesięciu pięciu osób) były spełnione<sup>12</sup> Aby jednak móc mówić o pełnej i należytej organizacji domachowskiej Ligi Polskiej, należało przygotować stosowne listy członków, a z tym – jak wynika z listu – były problemy, stąd upraszano proboszcza Kwapicha, aby swym autorytetem wymógł na stosownych osobach przygotowanie takich list<sup>13</sup> Ten wziął sprawy w swoje ręce, dzięki czemu możliwe było względne przygotowanie informacji na temat stanu Ligi w obwodzie (powiecie), a w konsekwencji wybranie prawdopodobnie w początkach stycznia 1849 r. Dyrekcji Miejskowej w osobach: prezes ksiądz Kwapich, sekretarz Bonawentura Guldziński i skarbnik Fabian Ługadka<sup>14</sup> Kiedy powstała Dyrekcja Ligi w Brodach – trudno stwierdzić. Akta tejsze pojawiają się dopiero w końcu lutego 1849 r. i nie mówią nic na temat przygotowań do uruchomienia Ligi ani o utworzeniu jej Dyrekcji<sup>15</sup>

Ważnym dokumentem sankcjonującym charakter Ligi była oprócz statutu tzw. Ustawa Organiczna. Trudno określić, kiedy ten dokument powstał. Wersja drukowana Ustawy nosi datę 1849 rok<sup>16</sup>, ale w korespondencji pomiędzy Dyrekcją Główną a Maciejem Mielżyńskim jej tekst pojawia się już w początkach września 1848 r. Wówczas to Mielżyński wystosował pismo do Dyrekcji Głównej, w którym zgłaszał wiele uwag co do wizji Ligi Polskiej, treści projektu statutu, a także Ustawy Organicznej. Właśnie temu drugiemu dokumentowi Maciej Mielżyński poświęcił najwięcej uwagi, sugerując zmianę aż dwunastu artykułów Ustawy<sup>17</sup> Warto dodać, że sam Mielżyński był wielce zainteresowany sprawą Ligi Polskiej, popierał pomysł, a także dodawał, że sam zamierza wziąć się za jej organizowanie w terenie. Swemu przekonaniu o konieczności utworzenia Ligi dał wyraz już w liście skierowanym do prezesa Dyrekcji Głównej Gustawa Potworowskiego z 22 sierpnia 1848 r.<sup>18</sup>

Ustawa Organiczna to karta o wymiarach 55cm x 45cm, zgięta „w cztery” Wewnętrznie podzielono Ustawę na czternaście działów. We wstępie raz jeszcze przypomniano charakter Ligi, organizacji dążącej „do pracy na rzecz sprawy narodowej ponad wszelkimi stronnictwami” W pierwszym dziale (*Cele*) wymieniono raz jeszcze zadania stojące przed Ligą: obronę praw i swobód narodowych, rozwijanie oświaty narodowej, utrwalanie poczucia przynależności do narodu poprzez tworzenie stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz polepszanie bytu materialnego w drodze wzajemnej pomocy przez wszelkiego rodzaju organiczne instytucje. W rozdziale kolejnym informowano członków Ligi, że wymienione cele mogą być osiągnięte tylko w drodze zawiązywania legalnych i jawnych stowarzyszeń, poprzez wykorzystywanie wolności słowa i druku, a także dobrowolne opodatkowywanie się członków na rzecz niesienia pomocy innym. W dziale trzecim omawiano wewnętrzną strukturę

<sup>12</sup> Tamże, s. 22-25; protokół członkowski obwodu (powiatu) domachowskiego.

<sup>13</sup> Tamże, s. 26.

<sup>14</sup> Tamże, s. 35-36.

<sup>15</sup> AAP, LP 4, *Akta Ligi Polskiej Dyrekcji Miejskowej Brodzkiej*, s. 1.

<sup>16</sup> Wynika to z faktu, że sama Ustawa Organiczna przyjęta została dopiero w styczniu 1849 r., podczas Walnego Zebrania Delegowanych Ligi Polskiej w Kórniku.

<sup>17</sup> AAP, LP 3, *Instrukcja dla Dyrekcji miejscowej* (odpis), s. 87-93.

<sup>18</sup> Tamże, s. 103.



organizacji Ligi, „uznając ją za federację, czyli Związek Lig pojedynczych, ale działających pod jednolitym kierunkiem Dyrekcji Głównej” Trzeba tu zwrócić uwagę, że w dalszych słowach twórcy Ustawy nie mówią już o istnieniu organizacji w zaborze austriackim, ale tylko na terenach „pod berłem pruskim zostających” wyszczególniając oddziały Ligi „działające w Poznańskim, w Prusiech i w Szląsku” Konkretyzowano także inne sprawy dotyczące działalności Ligi, wprowadzono podział na dyrekcję powiatową i obwodową, a także ustanowiono nowy jej typ – specjalny, określając organizację jako „stowarzyszenie członków do pewnego wytkniętego celu, na przykład stowarzyszenie agronomów polskich, stowarzyszenie rzemieślników polskich, lub pewnej klasy rzemieślników, towarzystwo oświaty ludu, ksiąg elementarnych” Konkretyzowano (w dziale czwartym) również sprawy dotyczące działalności zagranicznej, określając takie oddziały Ligi jako Ligę Przyjaciół Polski, która mogłaby utrzymywać kontakty z obcokrajowcami. W dziale piątym uszczegółowiono obowiązki członka Ligi. Jak mówiono wcześniej, członkiem mógł zostać Polak lub obcokrajowiec przychylny sprawie polskiej. Każdy członek zobowiązany był do wnoszenia składek pieniężnych, uczestniczenia w spotkaniach Ligi, podporządkowania się urzędowi i prawom wewnętrznym Ligi. Wreszcie też jego obowiązkiem było działanie dla dobra sprawy polskiej. Korzyści, jakie wypływać mogły z członkostwa, nie mogły mieć charakteru osobistego, jednostkowego, bowiem jak pisano: „korzyści z Ligi przede wszystkim o tyle spływają na pojedynczych członków, o ile spływają na ogół” (art. 19). Ustawa jasno określała też możliwość opuszczenia lub usunięcia z Ligi. Poza własną decyzją w grę wchodziło tu usunięcie za brak obecności na spotkaniach bez usprawiedliwienia, za niepłacenie składek, za niemoralność życia lub czyn hańbiący, alkoholizm (art. 22d), za działalność na szkodę interesów narodowych, wreszcie za konsekwentne odmawianie podporządkowaniu się przepisom Ligi.

W rozdziale szóstym i siódmym omówiono organizację lig terenowych. Liga powiatowa, dzieląca się na obwody, liczyć musiała co najmniej stu członków. W przypadku braku tej liczby potencjalni członkowie Ligi powiatowej musieli należeć do innej Ligi powiatowej. Podobnie rzecz się miała z Ligą obwodową, która liczyć musiała nie mniej niż trzydziestu (a nie dwudziestu pięciu) członków. Ewentualnie powołane w powiecie wspomniane już Ligi specjalne podporządkowane były Dyrekcji powiatowej, przy czym sama Liga specjalna, w przeciwieństwie do obwodowych, mogła zajmować się tylko i wyłącznie zadaniem, do którego była powołana. Na jej czele stał jeden dyrektor, utrzymujący stały kontakt z dyrekcją nadrzędną, a także składający comiesięczne raporty (dział jedenasty). Dział ósmy Ustawy Organizacyjnej szeroko omawiał urzędy wewnątrzligowe. I tak na czele Ligi Polskiej stał prezes honorowy, wybierany większością.

Ta głęboko demokratyczna zasada obowiązywała przy wyborze absolutnie wszystkich w organizacji (dotyczyła także zastępców urzędników). Ustawa przyjmowała, że nikt z członków Ligi nie może odmówić przyjęcia godności, chyba że tłumaczą to bardzo ważne względy. Skonkretyzowane prawo odmowy istniało tylko w jednym przypadku, gdyby ktoś objął po raz kolejny funkcję jednego z dyrektorów. Kadencja trwała rok, dyrektorem można było zostać po wielokroć. Funkcja ta winna być pełniona bezpłatnie, z wyjątkiem wydatków związanych z prowadzeniem urzędowej korespondencji i wszelkich spraw biurowych, za co dyrektor mógł oczekiwać zwrotu.

Na posiedzeniach głosowali tylko dyrektorzy, ich zastępcy mogli uczestniczyć tylko w charakterze plenipotentów. Za przygotowanie porządku obrad i ich prowadzenie w Dyrekcji Głównej odpowiedzialny był prezes. Podobnie duże obowiązki (rozdział dziewiąty) spadały na dyrektorów obwodowych, którzy poza obowiązkami związanymi z prowadzeniem obrad powinni też śledzić stosunki społeczne na swoim terenie, interweniować w przypadku problemów i trudności. Wszelka korespondencja pomiędzy obwodem a Dyrekcją Główną winna odbywać się tylko za pośrednictwem Dyrekcji powiatowej. Sama zaś Liga obwodowa uważana była za organizację niezawisłą w sprawach obwodu. W kwestii Dyrekcji powiatowych (rozdział dziesiąty) informowano, że jej członkowie winni spotykać się minimum raz na dwa tygodnie. Każda decyzja, jaka zostanie podjęta w sprawie powiatu, musi uzyskać poparcie obwodów. W sprawach spornych powiat mógł odwoływać się do Dyrekcji Głównej, która nie stanowiła jednak instancji najwyższej, bowiem powiat miał możliwość odwołania się do Ligi Polskiej podczas walnego zebrania.

Omawiając Dyrekcję Główną (dział dwunasty), Ustawa Organiczna rozszerzała kompetencje dyrektorów do niej wchodzących. Wbrew wcześniejszym projektom dyrektorzy ci zajmować się mieli: a) rolnictwem i interesami włościańskimi, b) przemysłem i handlem, c) dobroczynnością i funduszami składkowymi, d) publikacjami (prasa, książka) i oświatą, e) sprawami międzynarodowymi i korespondencją zagraniczną. Wszyscy oni wybierani byli przez walne zgromadzenia Ligi na roczną kadencję, prowadzoną bezpłatnie. Tak wybrana Dyrekcja Główna podejmowała decyzje w toku obrad przy składzie minimum 2/3. Miała też prawo zatrudnienia na koszt Ligi jednego pracownika, sekretarza, prowadzącego ogólne sprawy biurowe Dyrekcji Głównej Ligi Polskiej. Raz na rok Dyrekcja winna składać sprawozdania przed zgromadzeniem walnym Ligi. Zgromadzenie Walne Ligi Polskiej ogłaszane przez Dyrekcję Główną miało skupiać wszystkich delegowanych Ligi, przy czym zakładano, że liczyć ono będzie nie więcej jak dwieście osób. Dopóki liczebność Ligi Polskiej nie była duża, przyjmowano, że każda Liga powiatowa licząca po stu członków wyśle jednego delegowanego (na dwustu członków dwóch delegatów i wielokrotność). Ostatni rozdział (czternasty) dotyczył finansów. Składki dzielono na dobrowolne ciągłe (czyli innymi słowy – obowiązkowe, wbrew owej „dobrowolności”) i dobrowolne jednorazowe. Biorąc pod uwagę statutową niezależność poszczególnych dyrekcji (powiatowych, obwodowych) w sprawach ich bezpośrednio dotyczących – zasada ta obowiązywała na poszczególnych szczeblach organizacji. Oznaczało to, że np. Dyrekcja Główna nie miała prawa ingerować w wydatkowanie funduszy obwodu X, jeśli tenże obwód uiszczył należytą składkę „dobrowolną ciągłą” na potrzeby całej Ligi<sup>19</sup>

Omówiona powyżej Ustawa Organiczna musiała przejść drogę legislacyjną w ramach samej Ligi Polskiej. Podczas gdy w terenie mozolnie czyniono przygotowania i budowano strukturę Ligi Katolickiej, na szczytach myślano już o zorganizowaniu pierwszego zgromadzenia walnego Ligi Polskiej. Niestety, w zasobach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu nie ma korespondencji ani akt świadczących o prowadzonych ku temu przygotowaniach. Zamiast tego znajdujemy drukowaną

<sup>19</sup> AAP, LP 1, *Ustawa Organiczna Ligi Narodowej Polskiej*, s. 1.

broszurę, informującą członków o przebiegu, tematyce i decyzjach podjętych przez I Walne Zebranie Ligi Polskiej. Posiedzenie odbyło się w podpoznańskim Kórniku pomiędzy 10-12 stycznia 1849 r.

Dzięki wydanej broszurce podsumowującej odbyte zebranie, znamy stopień rozwoju Ligi w terenie. Do 10 stycznia 1849 r. oddziały Ligi Polskiej powstały w trzydziestu trzech powiatach: babimostowskim, bukowskim, bydgoskim, brodnickim, chełmnickim, chojnicko-złotowskim, gnieźnieńskim, grudziądzkim, gniewskim, inowrocławskim, kościańskim, krobkim, krotoszyńskim, kwidzyńskim, kościerskim, lubawskim, międzychodzkiem, mogileńskim, obornickim, odolanowskim, ostrzeszowskim, pleszewskim, poznańskim, szamotulskim, szubińskim, średzkim, śremskim, świeckim, toruńskim, wągrowieckim, wrzesińskim, wschowskim i wyrzyskim (w innym miejscu występują dwa dodatkowe powiaty – starogardzki i tomicki)<sup>20</sup> We wszystkich tych powiatach działało ogółem dwieście czterdzieści sześć Lig obwodowych. Najlepiej rozbudowanymi pod tym względem były powiatowe oddziały Ligi: krobki (20 Lig obwodowych), wągrowiecki (18), bydgoski (12), obornicki (11). W pozostałych powiatach liczba oddziałów wynosiła dziesięć lub poniżej tej liczby. Najslabiej rozwinięte były oddziały powiatowe: grudziądzki, gniewski, kwidzyński i kościerski (po 1). W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich wymienionych oddziałów terenowych Ligi. Ogólna liczba delegatów wyniosła sto dziewięćdziesiąt sześć osób<sup>21</sup>

Zebranie walne Ligi otworzyli w dniu 10 stycznia 1849 r. duchowni, najpierw ksiądz Jan Janiszewski (jeden z dyrektorów Ligi, od roku 1871 biskup sufragan poznański, wcześniej członek Komitetu Narodowego, poseł na sejm pruski), a następnie ksiądz arcybiskup Leon Przyłuski. Pierwszy z duchownych mówił o roli religii katolickiej w działaniach społeczników skupionych w ramach Ligi Polskiej. Podkreślał, że w sytuacji ówczesnej tylko religia była: „jedynym dziedzictwem naszym, jedyną spuścizną, którąśmy odziedziczyli po ojcach naszych, i którą możemy przekazać pokoleniom następnym” Zdaniem księdza Janiszewskiego działacze Ligi Polskiej właśnie w religii winni „szukać mocy i siły, szczególnie w chwilach bezmiernego lżenia i spotwarzania ze strony wrogów sprawy polskiej” Oficjalnym otwarciem zgromadzenia było wystąpienie arcybiskupa Przyłuskiego. W przeciwieństwie do poprzednika arcybiskup położył mniejszy nacisk na sprawy religijne. Owszem, poparł wypowiedzi księdza Janiszewskiego, iż katolicyzm jest wiarą ojców naszych, ważnym czynnikiem spajającym wewnątrznie Ligę Polską, lecz przede wszystkim gnieźnieński i poznański arcybiskup mówił o roli i celach Ligi. Stąd już na wstępie swego krótkiego wystąpienia kładł nacisk na legalny charakter prac i działalności Ligi: „rozwijać narodowość polską na drodze prawem pozwolonej [...] rozwijać ją jawnie” W dalszej części arcybiskup Przyłuski mówił o solidaryzmie społecznym, który musi być jednym z podstawowych celów Ligi. Kończąc poinformował zgromadzenie, że w myśl statutu oddaje tymczasowo piastowany urząd prezesa honorowego, prosząc

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 2/19.

<sup>21</sup> Tamże, s. 2/1-2/6.

Boga, aby doradził delegatom wybór należytych członków nowej, właściwej Dyrekcji Głównej<sup>22</sup>.

Następnie głos zabrali przedstawiciele Dyrekcji Głównej tymczasowej, która zdała relację z działań prowadzonych od momentu jej powstania (czerwiec 1848 r.) do dnia rozpoczęcia obrad. Wyjaśniono delegatom jeszcze raz motywy, skład Dyrekcji tymczasowej, powody wydania najważniejszych dokumentów Ligi z Ustawą Organiczną łącznie. Następnie przedstawiono obraz Ligi na prowincji. Przedstawiciele składającej relację Dyrekcji Głównej z żalem stwierdzali, że obraz rozwoju Ligi na prowincji jest „dalece niesatysfakcjonujący, bowiem nie wszystkie Ligi powiatowe wysłały sprawozdania i raporty” Liczono, że zaległe sprawozdania z obwodów i powiatów jeszcze nadejdą, na razie jednak chwalono powiat kościański jako ten, który najlepiej i najdokładniej sformułował raport<sup>23</sup> Po omówieniu tychże kwestii przedstawiono delegatom działania Dyrekcji Głównej tymczasowej. Informowano o nawiązaniu współpracy z jednym z angielskich domów handlowych i dyskutowano możliwość wejścia we współpracę eksportowo-importową, sprawę kapitału początkowego i inne warunki. W tej sprawie podjąć miano już pewne działania. Następnie donoszono o podjęciu przygotowań do planu stosunków społecznych w kwestii robotniczej. Niestety, okazywało się, że przeszkodą był tu brak stosownych raportów z oddziałów terenowych, toteż dalsze prowadzenie programu pozostawiano już właściwej Dyrekcji. Nadto sugerowano przyszłej Dyrekcji Głównej zajęcie się kilkoma kolejnymi projektami, wyszczególniając wśród nich założenie: 1) szkoły technicznej, 2) gazetki – broszurki niemieckojęzycznej, 3) biura korespondencyjnego w Berlinie, 4) księgarni obwoźnych, 5) sieci sklepów kramarskich we wsiach i miasteczkach, 6) banku z udziałem zagranicznym, 7) sieci szkół terenowych, 8) dokończenie wspomnianego projektu współpracy z angielskim domem handlowym. Na koniec poinformowano o prowadzonej działalności wydawniczej Ligi Polskiej, z dumą donosząc, że pomiędzy czerwcem a końcem grudnia 1848 r. Wydano siedemnaście broszur polsko- i niemieckojęzycznych<sup>24</sup> Na koniec relację zdali przedstawiciele finansowi Dyrekcji, informując o poważnych wydatkach, jakie już na początku miała Dyrekcja Główna Ligi. Wydatki te dotyczyły przede wszystkim niezwykle kosztownej działalności wydawniczej, która spowodowała poważną dziurę w budżecie całej organizacji. Wszystko to skłaniało przedstawicieli tymczasowej Dyrekcji Głównej do stwierdzenia, że raczej dobra wola i patriotyzm ogółu sprawiały, że działalność Ligi była możliwa, bowiem czynniki obiektywne (finansowe) przeczyły możliwości prowadzenia jakichkolwiek działań<sup>25</sup>

Po omówieniu spraw bieżących rozpoczęły się obrady robocze, najpierw jednak wybrano przewodniczących zebrania w osobie prezesa Adolfa Łączyńskiego oraz wiceprezesa Kurcewskiego. Zebrani wyłonili dziewięcioosobową komisję do zbadania Ustawy Organicznej i wprowadzenia do niej ewentualnych poprawek. W komisji tej znaleźli się między innymi Maciej Mielżyński i Henryk Wodzicki. Prace nad Ustawą

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 2/7-2/14.

<sup>23</sup> Tamże, s. 2/17.

<sup>24</sup> Tamże, s. 2/15-2/21.

<sup>25</sup> Tamże, s. 2/25.

trwały do 12 stycznia. W jej trakcie delegaci spierali się o różnicę między pojęciami „naród” a „narodowość”, dyskutowano o politycznych ambicjach Ligi (nie zgadzając się do końca tylko z reprezentacyjnym charakterem Ligi wobec sprawy polskiej zagranicą), głosowano nad niektórymi punktami Ustawy Organicznej, a także wprowadzono pewne poprawki, na przykład dotyczące bezpłatnego pełnienia funkcji dyrektorskich. Ustalono, że jeśli wybór padnie na obywatela pozbawionego funduszków prywatnych, utrudni mu to wykonywanie obowiązków. Walne zgromadzenie, które go wybierze, będzie miało prawo uchwalenia stałego funduszu, „jako pensji dla takiego dyrektora”<sup>26</sup> Jednocześnie przez cały czas pracowali inni delegaci, zadając członkom tymczasowej Dyrekcji Głównej szereg pytań związanych ze stanem wewnętrznym Ligi oraz prac Dyrekcji tymczasowej. Ostatniego dnia zgromadzenie rozpoczęło wybory nowej, stałej Dyrekcji Głównej na kadencję w latach 1849-1850. Kandydatami na urząd prezesa byli Gustaw Potworowski, Karol Libelt, August Cieszkowski, Wojciech Lipski i Maciej Mielżyński. W toku głosowania przysięgającą większość zdobył Gustaw Potworowski (160 głosów). Każdy z wymienionych wyżej kandydatów uzyskał odpowiednio: 4, 3, 2, 1 głos. Ubiegających się o urząd dyrektora było jedenastu. Byli to: August Cieszkowski, Karol Libelt, Wojciech Lipski, Gustaw Potworowski, ale także Maciej Palacz, ks. Jan Janiszewski, Macieja Mielżyński, Henryk Wodzicki, Hipolit Cegielski, Roger Raczyński i Adolf Łączyński. Największe poparcie delegatów, a tym samym urzędy, uzyskali: August Cieszkowski (165 głosów), ksiądz Jan Janiszewski (158), Karol Libelt (136), Wojciech Lipski (120) i Maciej Palacz (109). Wiceprezesem całej Dyrekcji, z poparciem 124 głosów, został Kurcewski. Największe jednak emocje wzbudziło głosowanie na zastępców dyrektorów, bowiem odbywało się w dwóch turach. Po pierwszej turze tylko czterech kandydatów uzyskało zdecydowaną przewagę: Adolf Łączyński (106 głosów), Roger Raczyński (110), ksiądz Feliks Kaliski (115) i Franciszek Żychliński (89). Pozostali kandydaci, a było ich dziewięciu (W. Kosiński, H. Wodzicki, H. Cegielski, ksiądz A. Brzeziński, J. Morawski, ksiądz Rychter, A. Żółtowski, S. Chłapowski) uzyskali w pierwszej turze poniżej 83 głosów. W efekcie przeprowadzonej drugiej tury głosowania przysięgającą większość (107 głosów) zdobył Władysław Kosiński<sup>27</sup> Efektem pierwszego zgromadzenia Ligi, poza wybraniem stałej Dyrekcji Głównej, była dokonana korekta Ustawy Organicznej.

Poza tymi wydarzeniami zgromadzenie nie wniosło żadnych nowych inicjatyw do programu organizacji ani nowych celów. Warto tu jednak podkreślić, że tymczasowa Dyrekcja Główna wnioskowała, aby po wyborze nowego składu dyrektorzy dołożyli starań na rzecz poznania właściwego stopnia organizacji Ligi w terenie. Działania takie podjęto, a pracowali zapewne sami delegaci. Przykładem tego może być pismo wysłane 25 lutego 1849 r. przez jednego z delegatów – Jęczkowskiego do władz Ligi w Brodach, gdzie tenże prosił o skompletowanie sprawozdań członkowskich i wysłanie ich do Dyrekcji Głównej zgodnie z wytycznymi zgromadzenia odbytego w Kórniku. Prośbę tę rzeczywiście spełniono w końcu marca, przesyłając stosowny do-

---

<sup>26</sup> Tamże. s. 2/28-2/35.

<sup>27</sup> Tamże. s. 2/35-2/46.

kument<sup>28</sup> Podobnie było w przypadku powiatu domachowskiego, którego Dyrekcja 15 maja 1849 r. wysłała do obwodów prośby o sprostowania i uszczegółowienia wcześniejszych sprawozdań. I tutaj prośba została szybko i sumiennie spełniona<sup>29</sup> Chociaż dokumentacja zachowana w Archiwum Archidiecezjalnym nie daje możliwości poznania działalności terenowej Ligi na innych obszarach Poznańskiego i Prus Zachodnich, to jednak sądzić można, że informacje o odbytym w Konarzewie zjeździe ligowców dają przeciętny obraz organizacji terenowych. Podczas owego zjazdu delegaci omawiali sprawy i problemy lokalne, radzili nad sposobami działania i niesienia sobie wzajemnej pomocy<sup>30</sup> Podobny zjazd odbył się w czerwcu 1849 r. w Górczynie (dziś dzielnica Poznania)<sup>31</sup>

15 maja 1849 r. zebrano się w Wierzenicy pod Poznaniem, siedzibie A. Cieszkowskiego (zjazd delegatów powiatów Ligi). W trakcie tego zjazdu obecni byli przedstawiciele dwudziestu ośmiu powiatów. Powodem zasadniczym zjazdu było zapoznanie się ze stanem terenowych organizacji. Na wstępie każdy z delegatów powiatowych odczytał krótkie sprawozdanie, po czym rozpoczęto dyskusję. W jej trakcie ujawniły się pierwsze poważniejsze trudności i przeszkody. Dlatego pojawiały się prośby kierowane do Dyrekcji, aby ta skutecznie wpłynęła na warstwy wyższe polskiego społeczeństwa, dotąd niestety dość biernego wobec spraw Ligi Polskiej i jej działań. Proponowano realizację programu kredytowania gospodarstw rolnych i rzemieślników, sugerowano konieczność większej kontroli nad życiem szkół, potrzebę rozwoju prasy lokalnej, łatwo dostępnej i taniej. W dalszych głosach proponowano utworzenie kolejnej komisji (dyrekcji) do spraw gospodarczych, zinstytucjonalizowanie opieki nad chorymi, budowę systemu kanałów rzecznych. Pomysły to bardzo ciekawe, niewątpliwie ich pełna realizacja przyniosłaby wiele dobrego, powstawał jednak problem, od którego nie dało się uciec – fundusze, a dokładniej – ich brak.

Dyrekcja Główna zajęła się ściągalnością składek członkowskich z terenu i w rezultacie niedoboru funduszy w kasie głównej. Delegaci zdecydowali, aby oddziałom terenowym, które nie wnoszą składek, odebrać czasowo prawo korzystania z funduszy pomocowych. Nie padło żadne konkretne rozwiązanie – delegaci pozostawili ten problem Dyrekcji Główniej. Pojawiały się ciekawe pomysły. Jedną z konkluzji zjazdu był projekt powołania w oddziałach terenowych sędziów pojedynczych, a także prośba delegata Komorowskiego z powiatu wyrzyskiego, aby Dyrekcja Główna wpłynęła skutecznie na duchowieństwo, które – zdaniem delegata – „nie dość aktywnie uczestniczyło w życiu Ligi” Pojawiały się też prośby o skonkretyzowanie niektórych zapisów najważniejszych dokumentów Ligi, które dawać miały prawo do pewnej samowoli lub nie dość wyraźnie określały postawę patriotyczną członka Ligi i zakres jego obowiązków. Na zjeździe – niestety – kłótnie i awantury pomiędzy delegatami powiatowymi, którzy nawzajem zarzucali sobie nieodpowiednią i szkod-

---

<sup>28</sup> AAP, LP 4, *Akta Ligi Polskiej Dyrekcji Miejscowej Brodzkiej*, s. 1, 5.

<sup>29</sup> AAP, LP 2, *Pisma Dyrekcji Powiatu Krobskiego Ligi Polskiej do Dyrekcji Obwodowej w Domachowie*, s. 59-68.

<sup>30</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>31</sup> Tamże, s. 23.

liwą postawę. Ostatnim ważnym zagadnieniem poruszonym na zjeździe była sprawa zbliżających się wyborów pruskich (i kwestia wyłonienia kandydatów) oraz sprawa ewentualnego podziału administracyjnego Ligi na bardziej niż dotąd przejrzystych zasadach<sup>32</sup>.

Już wkrótce w poszczególnych powiatach zajęto się wywiązywaniem z obowiązków nałożonych przez czerwcowy zjazd wierzniczy. Przykładem może tu być pismo wysłane 17 lipca 1849 r. przez delegatów powiatu poznańskiego, którzy podczas zjazdu w Stęszewie wybrali dwóch kandydatów na posłów. Podobne działania podejmowano i w innych powiatach, dzięki czemu już w końcu lipca 1849 r. stosowna lista była gotowa<sup>33</sup>. Nie zaniedbywano i innych kierunków działalności. Dysponując skromnymi środkami członkowskimi, Dyrekcja Główna, realizując swoje statutowe zadania wspierania polskiego słowa pisanego, zajęła się niesieniem pomocy pisemku „Szkoła Polska”. Pismo to, będące efektem współpracy pedagogów i księży, miało dość poważne problemy finansowe, spowodowane małym popytem. Dyrekcja Główna postanowiła nie dopuścić do ewentualnego upadku przedsięwzięcia, toteż wspierała finansowo gazetkę i towarzystwo ją wydające. Niestety, efekty były mizerne, a kondycja finansowa pisma bynajmniej nie miała się ku lepszemu. Stąd też w maju 1849 r. Dyrekcja poznańska Ligi Polskiej poinformowała w specjalnej odezwie terenowe oddziały organizacji, że postanowiono wykupić nakład 200 egzemplarzy pisma i rozesłać go do oddziałów terenowych, gdzie należało je rozdysponować pomiędzy nauczycieli i księży, prowadząc przy tym skuteczną promocję pisma<sup>34</sup>.

Trzeba w tym miejscu dodać o innej inicjatywie prasowej podjętej przez Dyrekcję Główną, prowadzącej do wydania pisma niemieckojęzycznego. Działania takie miały się już ku końcowi na przełomie lutego i marca 1849 r., kiedy to Karol Libelt wystosował dyrektywę do oddziałów terenowych Ligi. Na wstępie wyjaśniał motywy wydania pisma. Mówił o opinii publicznej, odgrywającej coraz większą rolę w życiu państw, o możliwości wpływania na nią poprzez słowo pisane, a zwłaszcza poprzez prasę. Możliwość taką miała też sprawa polska, poruszana wyłącznie na łamach polskich pism, lecz nie mogła mieć większej siły oddziaływania. Jak pisał Libelt: „To trzeba było zmienić, bowiem doświadczyliśmy tego my sami na sobie, że zrzęcznie kierowana [opinia publiczna] potrafi nawet ludów sympatyje w antypatyje zamienić, a najświętszą sprawę w fałszywym świetle wystawić i ohydzić”. I dalej: że „nigdy tej broni [fałszerstw i kłamstw] Polak nie używa, ani używać nie będzie, atoli ma obowiązek sprawę swoją świętą i sprawiedliwą w opinii publicznej innych narodów wyświecać, a od oszczerstw i okłamywań, jakich się nieprzyjaciel jej dopuści bronić i zasłaniać”. Aby sprawę polską przedstawić w odpowiednim świetle, „tak w oczach samych Niemców, jak i innych narodów, należy o niej mówić w języku popularnym w Europie, nie zaś polskim”. Stąd też realizacja pomysłu, istniejącego zresztą od dawna: „potrzeba takiego dziennika dawno czuć się dawała”. Chodziło tutaj o poznańską „Zeitung des Osten”, do niedawna, zdaniem Libelta, fałszywie przedstawiającą sprawę polską. Nie wiemy, czy Liga tytuł ten wykupiła (mowa jest

<sup>32</sup> Tamże, s. 35-45.

<sup>33</sup> Tamże, s. 59, 61-62.

<sup>34</sup> Tamże, s. 46-47.

o zmianach wydawnictwa), wiadomo jednak, że całość ciężaru związanego z wydawaniem pisma nie spadła na organizację. Koszty i ryzyko wydawnicze postanowił wziąć na siebie księgarz Walenty Stefański. Udział finansowy Ligi w przedsięwzięciu miał być niewielki, a obowiązek, jaki na Ligę spadał, polegał na odpowiedniej (wzorem „Szkoły Polskiej”) promocji pisma. Libelt wierzył, że terenowi działacze Ligi Polskiej zajmą się tym problemem, a czas nagiął, bowiem wejście na rynek odmienionej „Zeitung des Osten” planowano na marzec 1849 r.<sup>35</sup>

Druga połowa roku 1849 upływała na dalszej kontroli stanu lokalnych oddziałów organizacji i na tworzeniu kolejnych oddziałów obwodowych. Przygotowywano powoli pierwsze sprawozdania roczne, które następnie miały być podstawą dyskusji o stanie Ligi Polskiej podczas następnego zgromadzenia walnego. Dla przykładu – w powiecie domachowskim raport zamykający rok 1849 był niemal gotów już w początkach grudnia, kiedy to jednak okazało się, że zawiera wiele nieścisłości i braków. Stąd też Dyrekcja powiatowa zdecydowała się wysłać do obwodów prośbę o obszerniejsze wyjaśnienia i ogólne skompletowanie sprawozdań<sup>36</sup>

Warto zwrócić uwagę, że większość omawianych tu działań, mających za cel umocnienie niedawno utworzonej organizacji Ligi Polskiej i tworzenie własnych organów prasowych, następowała w okresie wielkiego przełomu politycznego w samej monarchii pruskiej. Zmiany prawne w latach 1849-1852, jak pisze Stanisław Salmonowicz, były koniecznością wobec przemian, jakie nastąpiły w czasie Wiosny Ludów, a zwłaszcza konstytucji. Zmiany te obejmowały między innymi reformę sądownictwa, wprowadzenie instytucji prokuratury, reformę kodeksu karnego i samorządu lokalnego. Ważna dla polskiego ruchu narodowego w Prusach była ustawa z połowy lutego 1850 r., która sankcjonowała wolność osobistą, wolność druku, zgromadzeń i zrzeszania się. Podsumowując wielkie zmiany w monarchii pruskiej połowy XIX w., wspomniany już autor pisze, że „następowała, nieraz w mocno ograniczonej formie, realizacja wielkiego postulatu liberalnej burżuazji: budowa państwa praworządnego w Prusach”<sup>37</sup> W takiej oto atmosferze gorączkowych przemian państwa pruskiego, pod panowaniem Fryderyka Wilhelma IV, rozwijała się organizacyjnie w Poznańskim i Prusach Zachodnich Liga Polska, korzystając z częściowo już istniejących praw, gwarantujących wolność wyrażania własnej opinii i zdania. Niestety, oczekiwane pruskie państwo prawa dalekie było od pełnej realizacji, i nie wszędzie reformy te były wprowadzane szeroko. Pisze dalej Stanisław Salmonowicz: „jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż stosunkowo liberalne ustawy o gminnym samorządzie (z 11 marca 1850 roku), o samorządzie terytorialnym, jak i o władzy policyjnej natrafiły na zdecydowany opór właścicieli ziemskich na wschodzie monarchii; częściowo nie zostały one wprowadzone w życie, a następnie w 1853 roku definitywnie uchylone”<sup>38</sup> Zanim to jednak nastąpiło, dotychczas istniejące prawo wolności zgromadzeń i organizacji zostało ograniczone. Fakt ten stał się powodem wysłanego pilnie w początkach kwietnia 1850 r. okólnika do oddziałów tere-

<sup>35</sup> AAP, LP 3, *Libelt do Dyrekcji Powiatowej Krobskiej*, 24 II 1849 r., s. 4.

<sup>36</sup> AAP, LP 2, *Pisma Dyrekcji Powiatowej Krobskiej za lata 1849-1850*, s. 91-100.

<sup>37</sup> S a l m o n o w i c z, *Prusy*, s. 301.

<sup>38</sup> Tamże, s. 301.



nowych Ligi. W piśmie tym proszono o odbycie terenowych zgromadzeń walnych i wybranie delegatów na właściwe Walne Zgromadzenie Ligi Polskiej w Poznaniu już w dniu 12 kwietnia 1850 r.<sup>39</sup>

W broszurze wydanej po obradach Zgromadzenia wymieniono liczbę trzydziestu trzech powiatów, które były reprezentowane. W spotkaniu wzięło udział tylko stu czterdziestu sześciu delegatów<sup>40</sup>, a przypomnijmy, że w styczniu rok wcześniej było ich o pięćdziesięciu więcej. Najpierw zebrani zgromadzili się na mszy, podczas której kazanie wygłosił ksiądz Aleksy Prusinowski. W kazaniu tym duszpasterz przyrównywał działaczy Ligi do dawnych posłów sejmu Rzeczypospolitej, przybywających na miejsca obrad, celem radzenia nad sprawami ojczyzny. Teraz działacze Ligi byli, zdaniem księdza Prusinowskiego, posłami sprawy narodu. Ponieważ dalsza możliwość działania na rzecz sprawy polskiej została mocno ograniczona, duchowny życzył działaczom Ligi obradującym na poznańskim Zgromadzeniu dobrego pomysłu wyjścia z trudności i znalezienia nowej, dobrej drogi. Miała być to jednak „droga pełna miłości, pobożności i wszelkich zasad chrześcijańskich, pozbawiona złości i wrogości, sprzecznych z zasadami, jakimi winien kierować się katolik, działacz Ligi Polskiej”<sup>41</sup> Następnie delegaci wysłuchali długiego sprawozdania członków Dyrekcji Głównej.

Jak wiadomo, większość członków Dyrekcji Głównej została w roku 1849 w wyniku kolejnych wyborów posłami. Pojawił się zatem problem – pozostawić Dyrekcję w Poznaniu czy też może przenieść do Berlina. Zdając sobie sprawę z komplikacji, jakie wywołają przenosiny, chcąc jednak mieć pieczę nad całością, Dyrekcja zdecydowała się na taki krok. Było to dobre rozwiązanie, bo w sierpniu tegoż roku większość Dyrekcji została ponownie wybrana do sejmu pruskiego. Kolejne działania, jakie podejmowano niemal od początku roku 1849, miały charakter pomocy dobroczynnej. Odbiorcami byli przede wszystkim bezrobotni, którzy albo stracili pracę na skutek represji pruskich za polską aktywność w trakcie Wiosny Ludów, albo też tracili pracę na skutek niechęci niemieckich pracodawców, lub w ogóle zamknięcia firmy przez pracodawcę. Aby zaradzić problemowi, Dyrekcja Główna nakazała przeprowadzenie lustracji w terenie, dzięki czemu dyrektorzy dysponowali statystykami ukazującymi skalę potrzeb. Ponieważ praca organiczna była niejako wypisana na sztandarze Ligi, przeto potrzebujących nie można było zostawić samych sobie – należało im pomóc! Dyrektorzy, będący przy okazji posłami, a zatem mający kontakt z kołami rządowymi w Berlinie, podjęli szereg starań w rządzie pruskim na rzecz rozpoczęcia programu robót publicznych. Rzeczywiście, program taki został wkrótce wcielony w życie, dzięki czemu choć część bezrobotnych znalazła zatrudnienie.

Inną inicjatywą było kontaktowanie się Dyrekcji Głównej z duchowieństwem parafialnym i licznymi polskimi pracodawcami i rzemieślnikami. Chodziło tu z jednej

---

<sup>39</sup> AAP, LP 2, *Okólnik do Generalnej Dyrekcji obwodowej Ligi Polskiej w Domachowie, 1850*, s. 103.

<sup>40</sup> AAP, LP 2, *Akta Drugiego lokalnego Zebrania Ligi Polskiej, które się odbyło w Poznaniu dnia 12 IV 1850 r.*, s. 108/1-108/2.

<sup>41</sup> Tamże, s. 108/3-108/6.

strony o wsparcie dla poszukujących pracy, a z drugiej o wywalczenie etatów dla potrzebujących. Chociaż zarobki, jakie mogli zaoferować polscy pracodawcy, były zazwyczaj niskie, ale zawsze była to jakaś pomoc. Dodać warto, że częstokroć pracowników takich polscy przedsiębiorcy zatrudniali raczej z pobudek solidarnościowych, patriotycznych, aniżeli ze względu na faktyczną potrzebę dodatkowej siły roboczej. Podobny problem istniał z nauczycielami, którzy stawali się siłą przewodnią Wiosny Ludów. Jak napisano w broszurce podsumowującej Zgromadzenie, wskutek represyjnych działań władz pruskich względem nauczycieli osierocono mnóstwo szkółek we wsiach i miasteczkach. Wielu dostało wyroki sądowe, wielu poniosło konsekwencje urzędowe, efekt był jednak jeden – rzesza bezrobotnych nauczycieli bez szans na powrót do zawodu. I tym razem członkowie Dyrekcji Głównej – posłowie na sejm pruski podejmowali działania na rzecz przywrócenia nauczycieli do życia zawodowego. Starania takie podejmowano nawet w ministerstwach – bez skutku. Wobec powyższego kierownictwo Ligi Polskiej zdecydowało się wspomóc bezrobotnych nauczycieli pomocą finansową. Dzięki zebranych składkom udało się zebrać kwotę, która pozwoliła wypłacić nauczycielom – ojcom rodzin po 30 talarów, zaś kawalerom i pannom po 10 talarów. Kolejną ważną sprawą były ochronki, które zostały – w okresie roku 1848 – mocno zaniedbane. Współ z władzami kościelnymi oraz wieloma duchownymi w terenie udało się przywrócić wiele ochronek<sup>42</sup>

Na uwagę zasługuje raport Wydziału Wewnętrznego Dyrekcji Głównej omawiający aktualny stan Ligi. Na wstępie podano do wiadomości publicznej, że poza powiatem czarnkowskim Liga istnieje w całym Wielkim Księstwie Poznańskim. Tylko trzy powiaty – babimostowski, międzyrzecki i chodzieski – nie wystąpiły do Dyrekcji stosownego sprawozdania. Reszta danych przedstawiała się następująco: 1) pow. bukowski – osiem obwodów – 1531 członków – składka roczna 1060 talarów, 2) pow. bydgoski – czternaście obwodów – 1144 członków – 567 tal., 3) pow. gnieźnieński – cztery obwody – 969 członków – brak danych o wysokości składki rocznej, 4) pow. inowrocławski – pięć obwodów – 1992 członków – 1050 tal., 5) pow. kościański – sześć obwodów – 958 członków – 1118 tal., 6) pow. krobowski – dwadzieścia jeden obwodów – 2651 członków – 1526 tal.; jeden z aktywniejszych powiatów Ligi Polskiej, założono w nim dwie ochronki, dwa ośrodki leczenia cholery, fundowano chłopom kształcanie zawodowe, 7) pow. krotoszyński – czternaście obwodów – 1844 członków – 741 tal., 8) pow. międzychodzki – trzy obwody – 210 członków – 266 tal., 9) pow. mogileński – pięć obwodów – minimum 822 członków – 458 tal., 10) pow. obornicki – siedemnaście obwodów – 933 członków – 476 tal., 11) pow. odolanowski – dziesięć obwodów – 1628 członków – 620 tal., 12) pow. ostrzeszowski – pięć obwodów – 357 członków – 229 tal., 13) pow. pleszewski – dziesięć obwodów – 1808 członków – 1369 tal., 14) pow. poznański – jedenaście obwodów – 1782 członków – minimum 1632 tal., 15) pow. średzki – pięć obwodów – 977 członków – 1177 tal., 16) pow. szamotulski – piętnaście obwodów – 1276 członków – 1279 tal., 17) pow. śremski – szesnaście obwodów – 2080 członków – 1816 tal., 18) pow. szubiński – siedem obwodów – 1554 członków – 601 tal., 19) pow. wągrowiecki – dwadzieścia trzy obwody – 1404 członków – 804 tal.,

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 108/7-108/11.

20) pow. wrzesiński – trzy obwody – 480 członków – 619 tal., 21) pow. wschowski – piętnaście obwodów – 578 członków – 578 tal., 22) pow. wyrzyski – sześć obwodów – 1225 członków – 563 tal., 23)<sup>43</sup> pow. brodnicki – trzy obwody – 1111 członków – 632 tal., 24) pow. chełmiński – dziesięć obwodów – 1442 członków – 295 tal., 25) pow. chojnicki – dziesięć obwodów – 1891 członków – 544 tal., 26) pow. gniewski – jedenaście obwodów – 1064 członków – brak danych o wysokości składki rocznej, 27) pow. grudziądzki – jeden obwód – 142 członków – 38 tal., 28) pow. gdański – jeden obwód – 467 członków – 39 tal., 29) pow. kościerzyński – czternaście obwodów – brak pozostałych danych, 30) pow. lubawski – dziewięć obwodów – 461 członków – 68 tal., 31) pow. malborski – żadnych informacji poza wysłaniem delegata na Zgromadzenie poznańskie w roku 1850, 32) pow. starogardzki – około 500 członków – brak pozostałych danych, 33) pow. świecki – dziewięć obwodów – 1227 członków – 391 tal., 34) pow. toruński – czternaście obwodów – 1252 członków – 210 tal., 35) pow. złotowski – zawiązanie się zrębów Ligi nastąpiło dopiero 15 lutego 1850 r. Liczba członków – założycieli 120, zasilono kasę kwotą 120 tal.<sup>44</sup>

W latach 1849-1850 Liga Polska rozwinęła się w terenie, rozszerzając swoją strukturę zarówno na terenach tworzących Wielkie Księstwo Poznańskie, jak również wchodząc na ziemie Prus, czego przykładem jest powstanie oddziałów Ligi Polskiej w Gdańsku i Malborku. Działalność oddziałów terenowych Dyrekcja Główna oceniała dobrze – w miarę często odbywano posiedzenia i spotkania bądź energicznie starano się wpływać na „kondycję ludności polskiej na tychże terenach” Następnym punktem programu Zgromadzenia Walnego było omówienie działalności Ligi Polskiej w zakresie rolnictwa. Delegaci dowiedzieli się, że wskutek wielkiego zamieszania prawnego w kwestiach rolnych, zmianach ustaw i dyskusjach politycznych na temat ustroju rolnego w Prusach działalność Wydziału nie mogła przynieść większych efektów. Wobec tego skupiono się na przygotowaniu kilku projektów: 1) wydanie poradnika rolniczego, 2) pisma rolniczego, 3) czasopisma rolniczego i „przemysłowego” 4) założenia sieci towarzystw rolniczych i 5) kas pożyczkowych dla chłopów. Ponieważ realizacja tych wszystkich pomysłów wymagała niezbędnych funduszy, przeto Dyrekcja Główna już na samym początku kadencji podjęła starania na rzecz uzyskania niezbędnych środków. W większości wsparcia udzielał Kościół, który poprzez swoją pomoc uratował wiele upadających gospodarstw włościańskich. Zrobiono więc trochę, ale w gruncie rzeczy potrzeby były o wiele większe. Raport złożony przez Wydział Finansowy mówił o niewielkim wzroście nakładów na pomoc dobroczynną, ochronki oraz prasę. Kiedy chodziło o sprawę rozwoju przemysłu, z żalem przyznawano, że przemysł miał niewielkie wsparcie, bo fundusze były zbyt szczupłe. Ogólnie jednak Dyrekcja Główna kończyła rok budżetowy, liczony między 10 stycznia 1849 – 30 marca 1850, na niewielkim plusie 294 talarów (wpływy 4510 tal., rozchód 4216 tal.)<sup>45</sup>

<sup>43</sup> Od punktu 23 oddziały Ligi Polskiej w powiatach Prus Zachodnich.

<sup>44</sup> AAP, LP 2, *Akta Drugiego lokalnego Zebrania Ligi Polskiej które się odbyło w Poznaniu dnia 12 IV 1850 r.*, s. 108/12-108/14.

<sup>45</sup> Tamże, s. 108/20.

Również dość skromne osiągnięcia miał Wydział Publikacji. Także i ten Wydział musiał zmagać się z poważnymi problemami, jakimi był brak należytych funduszy na bieżącą działalność. Spore koszty związane były z wydawaniem okolicznościowych broszurek, rozpoczęciem wydawania pisma ludowego „Wiarus”, pomocą dla „Szkoły Polskiej”, wreszcie wzięciem na siebie pełnej odpowiedzialności za wydawanie „Zeitung des Osten”, ponieważ z redagowania zrezygnował księgarz Walenty Maciej Stefański. Od 1 lipca 1849 r. obowiązki te spadły na Ligę Polską. Podobnie wielkie problemy związane były z „Gazetą Polską”, której wydawanie przyniosło stratę w wysokości blisko 1200 tal. W dalszym ciągu trwały przygotowania serii tanich książeczek dla ludu: katechizmu, żywotów świętych, opracowań z historii Polski (planowano kilka przystępnych rozprawek, dotyczących między innymi opisów obyczajów, kultury, zwyczajów, historii do I rozbioru, a dalej do 1815 r., serię biograficzną). Liczono, że pomoc dziedzinie wydawniczej zaofiaruje Kościół, prowadzono zresztą rozmowy w tej sprawie z arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim.

Wydział Spraw Zagranicznych informował delegatów, że większość jego zainteresowania i aktywności skupiła się wokół spraw związanych ze statusem Wielkiego Księstwa w ramach monarchii pruskiej, w toku prac nad konstytucją. Członkowie Dyrekcji, będący przecież posłami parlamentu pruskiego, podejmowali szereg inicjatyw w tej dziedzinie – przygotowano między innymi krótki rys historyczny Księstwa, opracowano kodeks praw związanych z utworzeniem Księstwa i praw weni obowiązujących. Protestowano też przeciwko zmianom ordynacji wyborczej w Wielkim Księstwie Poznańskim. Inne podejmowane działania miały na celu sprowadzenie na tereny Księstwa zagranicznego kapitału. Sprawozdanie Wydziału mówiło o negocjacjach prowadzonych z zagranicznymi domami kupieckimi, o próbach ściągnięcia zagranicznego kapitału celem utworzenia banku w Poznaniu, o próbach sprowadzenia kapitału, celem inwestowania w polskie przedsiębiorstwa i gospodarstwa. Niestety, plany pozostały planami, chociaż swego czasu wydawać się mogło, iż przynajmniej ostatni pomysł uda się zrealizować. Wina, zdaniem Dyrekcji Głównej, nie leżała po stronie władz Ligi Polskiej, którą można by oskarżać o „fasadową nieruchliwość”. Klęska planów Ligi miała naturę prawno-ekonomiczną. Zmiany praw w Poznańskim, niestałość prawa, nagananie go do potrzeb chwili (np. zmiany w ordynacji wyborczej), słowem – warunki niepewności powodowały, że żaden kapitalista nie chciał ryzykować inwestycji na wschodzie monarchii pruskiej, tym bardziej że wciąż dość płynne były prawa dotyczące własności materialnej. Na koniec swego raportu Wydział Zagraniczny konstatawał, że „nawet wśród samych mieszkańców Wielkiego Księstwa, co gorsza – polskich mieszkańców, krążą plotki o jakoby rewolucyjnym, konspiracyjnym charakterze Ligi Polskiej”. O ile przyjmowanie takich plotek na Zachodzie można było uznać za wytłumaczalne (działalność propagandy pruskiej), o tyle trudno było to zrozumieć w Poznańskim, gdzie liczba periodyków i broszur polskich głoszących prawdę o Lidze była znaczna. Bez wątplenia winę za taki stan rzeczy ponosiła Liga, która w terenie nie dość aktywnie działała, ale pozostawały też względy obiektywne, jak słaby głos polskich patriotów w Berlinie.

Chociaż można mówić o małej aktywności oraz niezbyt wielkiej niekiedy samodzielności terenowych oddziałów Ligi, to jednak nawet i to budziło zaniepokojenie tak władz pruskich, jak i miejscowych Niemców. Jako przykład Dyrekcja podawała

tu działania pruskie podejmowane na poziomie władz centralnych i lokalnych. Choć Dyrekcja uczciwie i rzetelnie informowała o celach Ligi oraz jawnej działalności społecznej, niewielu dawało wiarę zapewnieniom. Zamiast tego donośniej brzmiał głos propagandy pruskiej, która rozpowszechniała wieść o tajnej i wywrotowej działalności konspiracyjnej Ligi Polskiej, prowadzonej z innymi podobnymi organizacjami z całej Europy. Ogólną sytuację ruchu polskiego pogarszały także informacje płynące z rządu pruskiego. Jako przykład podano delegatom poznańskim informację zamieszczoną w memoriale rządowym z 12 sierpnia 1849 r., który mówił o Lidze Polskiej jako organizacji, „która przez dalekie rozgałęzienia najniebezpieczniejszy wpływ na wszystkie warstwy społeczne wywiera” W tymże cytowanym przez Dyrekcję Główną memoriale napisano dalej, że „każdy nieznaczny powód może bunta na nowo zapalić, dopóki umysły przez prasę i stowarzyszenia, a mianowicie przez powtarzane, według doniesień władz, starania Ligi Polskiej, utrzymywać się będą w poruszeniu i dopóki do trwających zawłości politycznych przewięzywać się będą najśmielsze nadzieje odrodzenia potężnej Polski”<sup>46</sup> W ten oto sposób Dyrekcja Główna docierała do najważniejszego zagadnienia, które zadecydowało o zwołaniu Zgromadzenia Ligi w zmienionej sytuacji prawnej.

Wobec powyższego w memoriale pruskim z sierpnia 1849 r. nastąpić musiały dalsze represje. I tak 17 września 1849 r. władze rejencji poznańskiej zakazały urzędnikom i pracownikom budżetowym przynależności do Ligi. Oznaczało to w konsekwencji, że zarówno urzędnik państwowy, jak i ziemski, sołtys jak i nauczyciel do Ligi Polskiej należeć nie może. To zaś znacznie ograniczało, a właściwie uniemożliwiało dalszy rozwój Ligi Polskiej w obecnej formule. Dyrekcja próbowała rozmawiać z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, ale odpowiedź nie nadchodziła. Tymczasem 27 grudnia 1849 r. prezes prowincji ogłosił kolejny reskrypt, dający możliwość rozwiązania terenowego oddziału Ligi: ilekroć odczytane na zgromadzeniach ligowych artykuły pism periodycznych podadzą jakikolwiek do tego powód. Kroki takie uznać można było za jawne złamanie prawa do wolności stowarzyszeń, ale największym ciosem była odpowiedź udzielona Dyrekcji z 6 lutego 1850 r., informująca, że „rząd [pruski] stowarzyszenia tego [Ligi Polskiej] dążności za przeciwnie sobie uważać musi i dla tego zupełną postępowaniu podrzędnych władz prowincjonalnych przyznaje słuszność”<sup>47</sup> Cała ta sytuacja stawiała przyszłość Ligi w nowym świetle, sprawiała też, że konieczne było dokonanie zmian w Lidze, dzięki czemu mogłaby ona istnieć dalej, tyle że w innej formule. Zgromadzenie poznańskie 1850 r. miało się tym właśnie zająć. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zanim zapadły decyzje, zanim przekształcono Ligę w Bractwo Narodowe, w dokumentach i wystąpieniach działaczy Dyrekcji Głównej Ligi Polskiej używano już nową nazwę organizacji – Bractwo Narodowe.

Podstawą zmian, jakie miały się dokonać w Lidze Polskiej, były wydane w marcu 1850 r., a więc jeszcze przed Walnym Zgromadzeniem w Poznaniu, dwa okólniki Dyrekcji Głównej, jak również wezwanie do członków organizacji w terenie. Wezwanie to odwoływało się do ogłoszonej 30 marca 1850 r. nowej ustawy

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 108/28.

<sup>47</sup> Tamże, s. 108/28.

o stowarzyszeniach, która dalszy los Ligi Polskiej upatrywała „w dotychczasowym tejże organizmie niepodobnym czyniąc, przymusza bractwo narodowe do nadania sobie odmiennej, a z prawem zgodnej organizacji”<sup>48</sup> W odezwie tej czytamy, że wedle nowego prawa Ligę Polską można było uznać za organizację polityczną, co znacznie ograniczało możliwości komunikowania się pomiędzy oddziałami terenowymi Ligi a centralą. Wszystko to sprawiało, że więź pomiędzy poszczególnymi częściami Ligi – centralą i terenem – została zerwana, zaś cała organizacja z czasem by zamarta. Dyrekcja Główna była zatem w niezwykle trudnym położeniu. Jak sama twierdziła: „[...] ani na chwilę nie przyszło na myśl Dyrekcji zadanie sobie pytania względem Ligi: «być albo nie być?» – Po dwuletnim jej blisko żywocie, którego ślady i skutki z czasem wydatniejszemi jeszcze, niż dzisiaj się okażą – po dowodnym zamiłowaniu jej przez wszystkie warstwy i żywioły narodu – po jednogłośnem nareszcie przez ostatnie walne zebranie przyjęciu zdania, iż Liga stała się własnością narodową, której ani się zrzekać, ani opuszczać już nie wolno. samo postawienie tego pytania byłoby narodowem świętokradztwem. Nie szło więc o to, czy być, ale jak być, aby nowemu prawu zadość uczynić”

Dyrekcja Główna Ligi Polskiej sprawę tę przedstawiła podczas poznańskich obrad Zgromadzenia. Deputowani, jak dowiadujemy się z dokumentu omówionego powyżej, pomysł zmiany charakteru Ligi Polskiej, który dopasowałby ją do nowego prawa i dałby szansę działania, poparli jednogłośnie. Teraz projekt zmian w statucie Ligi Polskiej musiał zostać przygotowany przez Dyrekcję Główną, która w odezwie do członków Ligi zapowiadała wydanie w najbliższym czasie nowego dokumentu na wzór Ustawy Organicznej, regulującego podstawy i zadania Ligi Polskiej. Na razie Dyrekcja zapowiadała najważniejsze zmiany, jakim Liga Polska będzie musiała ulec.

Dyrekcja wyjaśniała w wezwaniu do ligowców, że – po pierwsze – ze wszelkich zadań i działań Ligi będzie musiała zniknąć działalność polityczna. Po drugie – dotychczasowy scentralizowany charakter Ligi (centrala – powiat – obwód – ewentualnie parafia) musi zastąpić model zdecentralizowany, gdzie oficjalnie każdy oddział Ligi Polskiej będzie organizacją w pełni samodzielną. Liczono, że podzielenie Ligi nie zaszkodzi sprawie polskiej, wszak wszystkich jej członków miał zespalać ten sam duch. Co więcej: liczono, że podział Ligi wymusi na jej dotychczasowych oddziałach terenowych zdrowe współzawodnictwo, a ta zaś może tylko sprawie polskiej pomóc. Były to jednak w większości nadzieje, zaś w wezwaniu do ligowców Dyrekcja Główna nie kryła obaw o przyszłość organizacji: „przystępując do tej bolesnej reorganizacji jedna tylko uwaga ulżyła jej [Dyrekcji Główniej] na sercu, tj. przekonanie, iż wszystkie Ligi mniej lub więcej przez dwuletnią blisko praktykę wdrożyły się już poniekąd w tę pracę narodową i poznały już dostatecznie jej błogie skutki, a zbawienniejsze jeszcze następstwa; że zresztą tak w świeżych reorganizacyjnych okólnikach, jako też bardziej jeszcze w zbiorze instrukcyi, okólników

---

<sup>48</sup> Odezwa Dyrekcji Główniej jest błędnie datowana na dzień 8 marca 1850 r.; w swej treści odwołuje się ona do wspomnianej w tekście głównym ustawy o stowarzyszeniach ogłoszonej 30 marca 1850 r., a następnie odwołuje się do postanowień Zgromadzenia Walnego Ligi Polskiej w Poznaniu z kwietnia tegoż roku, zob. tamże, s. 108/1-108/4, Dodatek drugi.

i odez w przeszłorocznych, dostateczny [będzie] zapas wskazówek i zadań do dalszego działania” Dyrekcja Główna prosiła wszystkich członków, aby nie wątpili w dalszą możliwość działania dla sprawy polskiej, chociaż teraz działalność ta miała wyglądać zupełnie inaczej, bez większej łączności między poszczególnymi, hierarchicznymi oddziałami Ligi z Dyrekcją Główną na czele: „ktobykolwiek zaś myślał i powtarzał, iż Liga przez brak Dyrekcyi Główniej upadnie, ten nie dość, że grzeszy przeciwko sprawie narodowej, bo rozszerza zwątpienie, ale też przeciwko samej oczywistości występuje”. Podejmując ciężką decyzję rozczłonkowania dotychczasowej Ligi, Dyrekcja Główna raz jeszcze przypominała wszystkim swoim członkom zasady, jakimi winni się nadal kierować podczas prac dla sprawy polskiej: „jawność, uczciwość, legalność, otwartość” Ostatnie informacje zawarte w wezwaniu mówią o oficjalnym zaprzestaniu dotychczasowej działalności w formule zawartej w Ustawie Organicznej. Ostatnie działania, jakie podjąć miała Dyrekcja Główna likwidowanej Ligi Polskiej, polegać miały na zebraniu akt ligowych i przekazaniu do biblioteki w Kórniku, a następnie na rozliczeniu i zamknięciu akt finansowych organizacji. Omówiony powyżej dokument kończył się wezwaniem do członków o kontynuację walki dla sprawy polskiej: „To zadanie – bracia – przekazujemy wam, to powołanie zostawiamy wam – to przekazanie, żegnając was najgorętszym uczuciem, wam polecamy! Nie dajcie upaść ani zmarnieć tym nadziejom naszym, bo to przy Łasce Bożej od waszej tylko dobrej woli zależy”<sup>49</sup>

Tak więc kończyła się działalność Ligi Polskiej, zhierarchizowanej organizacji polskich patriotów w pruskim zaborze. Otwierała się nowa karta historii tej organizacji, w nowej formule, choć z tymi samymi zasadami. Zanim jednak zakończyła działalność Liga Polska, a organizacje terenowe rejestrowały się jako odrębne organizacje, trwało jeszcze II Walne Zgromadzenie Ligi Polskiej w Poznaniu, na którym wybrano po raz kolejny Dyrekcję Główną. Na czele Dyrekcyi Główniej drugiej kadencji stanęli: Gustaw Potworowski, August Cieszkowski, Karol Libelt, ksiądz Jan Janiszewski, ksiądz Tułodziecki, Roger Raczyński. Zastępcami dyrektorów zostali Franciszek Żychliński, Anastazy Radoński, ksiądz Feliks Kaliski, Adolf Łaczyński, Władysław Kosiński i Włodzimierz Wolniewicz<sup>50</sup>

Okres marca i kwietnia 1850 r. był czasem powstania koncepcji działania Ligi Polskiej w nowej formule, podyktowanej zmianą prawa na warunkach bardziej niekorzystnych dla działalności społecznej, narodowej i politycznej. Działanie Ligi Polskiej w dotychczasowej formie organizacji ściśle sformalizowanej, zhierarchizowanej lub też organicznej, jak ją nazywali współcześni, nie było dłużej możliwe. Wspomniany okres był czasem krystalizowania się nowej koncepcji Ligi Polskiej, koncepcji, w której „chodziło teraz tylko o utrzymanie Lig pojedynczych, w dotychczasowej, ale odrębnej ich zasadzie, aby każda taka osobna Liga w swoim ściśnionym wprawdzie, ale za to tem ściślejszem zakresie, mogła pozostać tem, czem była całkowita Liga, to jest: zespoleniem sił moralnych i materyalnych ku rozwijaniu sprawy narodowej i związkiem braterskim ponad wszystkimi stronnictwami” We

---

<sup>49</sup> AAP, LP 2, Dodatek drugi – *Dyrekcja Główna Ligi Polskiej do wszystkich członków Bractwa Narodowego*, s. 108/2-108/4.

<sup>50</sup> Tamże, s. 108/34.

wspomnianych wcześniej okólnikach zwraca uwagę mówienie o Lidze jako bractwie, o członkach jako braciach. W okólnikach tych Dyrekcja Główna starała się pokazać nowe możliwości działania, przypominała o konieczności zarejestrowania się, radzono też publiczne przedstawianie sprawozdań, aby władze pruskie nie miały podstaw do stawiania zarzutów prawnych.

Najłatwiej – zdaniem Dyrekcji – miały teraz oddziały parafialne Ligi. „te bowiem były organizacjami stosunkowo małymi, można je było zawsze uznać za ogniwa organizacji kościelnych” Znacznie większe i trudniejsze zadanie spoczywało na obwodach i powiatach, z natury rzeczy jednostkach większych, które musiały prowadzić działania dobrze przygotowane lub synchronizowane, ale tak, by nie rzuciły się w oczy. Ostatnie działania podejmowane przez likwidującą się Dyrekcję Główną miały charakter wyjątkowej troski o przyszłość organizacji. W okólniku z 19 marca 1850 r. przypomniano raz jeszcze o legalności i jawności, kardynalnych zasadach Ligi Polskiej, nadto uczulając członków terenowych na sprawy oświaty, dobroczynności, sprawy gospodarcze i pomoc dla przemysłu, wreszcie na radę i pomoc wobec samych siebie. Na koniec Dyrekcja Główna raz jeszcze informowała o konieczności oficjalnego zamknięcia dotychczasowej działalności poprzez odbycie stosownego zgromadzenia członków, zamknięcia akt, następnie o zorganizowaniu nowego posiedzenia konstytucyjnego i koniecznym zgłoszeniu tego faktu u władz<sup>51</sup>.

Na tym kończy się definitywnie okres zhierarchizowanej i ściśle zespolonej działalności Ligi Polskiej. Dokumentacji, która świadczy o jej późniejszym działaniu, jest doprawdy – jak już to powiedziano we wstępie – niewiele. Są to dokładnie trzy dokumenty: *Ustawa Bractwa Polskiego w powiecie śremskim z dnia 2 maja 1850 roku*, oraz *Sprawozdanie z czynności Bractwa Polskiego za lata 1850-1851, 1852-1853*, to jest: *do dnia 1 lipca 1853 roku w powiecie śremskim*, a także *Szczegółowy wykaz przychodu i rozchodu od początku roku 1849 do roku 1869*. Pierwszy z wymienionych daje pogląd na sposób reorganizacji powiatowego oddziału dotychczasowej Ligi Polskiej wedle wymogów nowego, ostrzejszego prawa o wolności stowarzyszeń.

*Ustawa Bractwa Polskiego w powiecie śremskim* to bardzo lakoniczny dokument będący wszak regulaminem i statutem organizacji. Jak już powiedziano, wydany został 2 maja 1850 r. po zatwierdzeniu przez Walne Posiedzenie Powiatowe. Uwagę zwraca zmiana nazwy – już nie Liga Polska, jak dotąd, lecz promowana od dawna nazwa „Bractwo Polskie” Dokument ten dzieli się na preambułę i pięć podrozdziałów – *Zasady Bractwa* (preambuła), *Cel i zakres Bractwa*, *Środki*, *Skład i organizacja Bractwa*, *Zarząd Bractwa i Urządzenia ogólne*. W preambule czytamy: „Bractwo Polskie jako zespolenie wszelkich narodowych żywiołów jest związkiem ponad stronnictwami będącymi” W rozdziale pierwszym (*Cel i zakres Bractwa*) zaś, że „Bractwo Polskie jest organizacją powołaną do wzajemnego narodowego kształcenia i obopólnej braterskiej pomocy na drodze jawnej i z prawami zgodnej” Pod tymi pojęciami rozumiano: utrwalanie języka polskiego, obyczajów, legend, rozwijanie pierwiastków narodowych, a wszystko to poprzez książkę, szkolnictwo, prasę i po-

<sup>51</sup> AAP, LP 2, *Okólnik I Dyrekcji Główniej do wszystkich Dyrekcji Powiatowych Ligi Polskiej*, s. 108/5-108/7.



prawę bytu materialnego, kosztem ofiar i wyrzeczeń bogatszych na rzecz biedniejszych. W rozdziale drugim (*Środki*) czytamy, że „na drodze propagowania celów i zasad Bractwa wykorzystywane będą prawa do wolności zgromadzeń, druku i wspólnej pracy w myśl idei, nadto dobrowolne składki i ofiarność własna na rzecz szerszej społeczności” W trzecim rozdziale (*Skład i organizacja Bractwa*) omówiono sprawy przynależności i ewentualne przyczyny usunięcia z szeregów Bractwa oraz sprawę obrad. I tak do Bractwa Polskiego w powiecie śremskim należeć mógł „każdy Polak lub – wzorem Ligi Polskiej – każdy obcokrajowiec i człowiek innej narodowości przynoszący w ofierze gotowość służenia tejże sprawie [sprawie narodowej polskiej] oraz składkę roczną pieniężną wedle swojej możliwości” Widać tu i inne podobieństwa do rozwiązań przyjętych w Ustawie Organicznej Ligi Polskiej, a mianowicie w rozwiązaniach dotyczących usunięcia z szeregów (postępowania niemoralne lub interesowi sprawy narodowej przeciwne). Nieprzyjęty lub wyrzucony poza Bractwo członek mógł odwoływać się do zgromadzenia walnego powiatowego, które jest najwyższą władzą. Walne zgromadzenie należy zwoływać co miesiąc, zaś tematem obrad zgromadzenia winny być wszystkie sprawy związane ze sprawą narodową i kwestiami wymienionymi w rozdziale pierwszym niniejszego statutu. Czwarty rozdział (*Zarząd Bractwa*) regulował kwestie władz powiatowych stowarzyszenia. Podobnie jak w Lidze Narodowej Polskiej, także i tutaj na czele stała Dyrekcja. W jej skład wchodził dyrektor, sekretarz, skarbnik (*kassyer*) i siedemnastu członków konieczne zamieszkałych w różnych częściach powiatu, nadto zastępcy. Wybory członków Dyrekcji – wzorem Ligi Polskiej – „odbywać się miały co rok w maju na zgromadzeniu walnym” Do obowiązków Dyrekcji należało wykonywanie zaleceń i nakazów zgromadzenia, obmyślanie środków jak najskuteczniejszego i najobszerniejszego działania Bractwa, realizacja statutowych celów Bractwa Polskiego w powiecie śremskim, zarządzanie funduszami oraz rozszerzanie zasięgu oddziaływania Bractwa Polskiego w powiecie śremskim na te tereny, które dotąd znajdowały się poza kręgiem zainteresowań. W ostatnim rozdziale (*Urządzenia ogólne*) statut Bractwa Polskiego podkreślał znaczenie woli ogółu członków Bractwa powiatu śremskiego – bez wiedzy i zgody Zarządu nie mogło być mowy o zmianach prawa określającego charakter i cele organizacji, nie mogło być mowy o zmianie statutu itp. Wreszcie w ostatnim punkcie statutu znajdujemy realizację jednego z ostatnich wyzwań Dyrekcji Głównej Ligi Polskiej: „ponieważ zespolenie wszystkich sił narodowych jest zasadą Bractwa Polskiego, przyjmie więc na siebie Bractwo w powiecie śremskim obowiązek: co pół roku sprawozdań z czynności swoich, tudzież udzielania do pism publicznych wiadomości o wszystkim, co sprawy narodowej w powiecie dotyczyć może i takowy obowiązek głównie wkłada na Dyrekcyę”<sup>52</sup> Władze powiatowe postanowiły zrealizować wezwanie Dyrekcji Głównej Ligi, polegające na jawności istnienia i działania, co odbierałoby władzom pruskim, niechętnym działalności Ligi, argument o konspiracyjnym charakterze organizacji.

Podsumowując dokument należy stwierdzić, że nie odbiegał on zasadniczo od ogólnych sformułowań i założeń, jakie przyświecały twórcom pierwotnej Ligi Polskiej. Ogólny charakter Ligi został zachowany (zespolenie polskich sił narodowych

<sup>52</sup> AAP, LP 3. *Ustawa Bractwa Polskiego w powiecie szremskim*, s. 55-57.

pod zaborem pruskim, ponadpartyjność, legalizm, jawność działania), i ogólna konstrukcja wewnętrzna stowarzyszenia, z wybieralną corocznie Dyрекcją oraz nadrzędną rolą zgromadzenia członków Bractwa, które rządzić się miało zasadami demokratycznymi. Można przypuszczać, że podobne dokumenty tworzone były także i w innych powiatach, gdzie istniała Liga Polska, zaś rozwiązania, jakie przyjmowano w takich statutach, były bardzo podobne do wcześniejszych rozwiązań przyjętych w Lidze Narodowej Polskiej.

Sprawozdanie z czynności Bractwa Polskiego za lata od 1850 do 1 lipca 1853 r. w powiecie śremskim zawiera przejawy aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym na swoim terenie. W punkcie pierwszym wymieniono organizacje, które ze względu na charakter i cele blisko współpracowały z Bractwem, będąc jakby jego przedłużeniem: Towarzystwo Naukowej Pomocy, Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych, Spółka Powiatowa, Komisja Wsparcia, Komisja Czytelnictwa, Bractwo św. Wincentego à Paulo, Bractwo Grzebania Umarłych, Dom Przytułku dla Chorych i Dom Przytułku dla Dzieci, Towarzystwo Muzyczne oraz Towarzystwo Agronomiczne. Najważniejsze zadania, jakie w okresie 1850 – 1 lipca 1853 wykonało Bractwo Polskie na terenie tego powiatu, to zapoczątkowanie starań na rzecz budowy gimnazjum katolickiego w Śremie, utworzenie wymienionego już Towarzystwa Oszczędności i Pożyczek, nadto modernizacja systemu komunikacyjnego w powiecie (położenie dróg żwirowych, łączących najważniejsze miasta powiatu). W wymienionym okresie 1850 – 1 lipca 1853 Bractwo (wedle sprawozdania) zdobyło nadrzędną pozycję organizacji patriotyczno-narodowej w powiecie, kierującej poczynaniami innych stowarzyszeń: „Bractwo Polskie, uważane jako Stowarzyszenie przewodniczące wszystkim innym w powiecie, przyjmuje na siebie tak zasługę, jak i odpowiedzialność za szczegółowe prace wszystkich instytucyj” Zwraca uwagę znaczny rozwój Bractwa, a także wciąż – pomimo upływu lat – utrzymanie hierarchicznego (choć zmienionego) charakteru całej organizacji. Jak wiadomo, prawo pruskie zakazywało działalności stowarzyszeń typu „organicznego”, z tego też powodu Liga Polska ulec musiała tak poważnym przeobrażeniom. Na podstawie ustaleń prawnych Liga Polska uległa likwidacji jako organizacja typu „organicznego” Wybiegiem, który pozwolił na utrzymanie organizacji wewnętrznej, było sformułowanie w statucie dotyczące Dyrekcji, która wszak winna składać się z osób mieszkających w całym powiecie. Dzięki temu Dyrekcja powiatowa była zbiorowiskiem przedstawicieli obwodów Bractwa w powiecie śremskim. W skład Dyrekcji wchodziło w roku 1853 trzydzieści pięć osób: pięciu dyrektorów oraz przedstawiciele piętnastu obwodów. Dyrektorami w połowie roku 1853 byli przewodniczący Leon Szmیتowski, skarbnik ksiądz Tomasz Borowicz, zastępca sekretarza Cezary Płater, ksiądz Lambert Płuszczewski i Erazm Raczyński. Występuje w tej grupie dwóch duchownych, ale było ich aż ośmiu w grupie władz powiatowych, jako przedstawicieli obwodów.

W omawianym sprawozdaniu znajdziemy dokładne rozliczenie finansowe. I tak w okresie 1850-1853 Bractwo Polskie w powiecie śremskim uzyskało przychody w wysokości 48.239 talarów. Były to kwoty uzyskiwane poprzez większość stowarzyszeń tworzących formalnie i nieformalnie śremskie Bractwo (wymienione powyżej). Władze Bractwa Polskiego musiały zachować płynność finansową stowarzyszeń, bowiem niektóre z nich nie były w stanie utrzymać się ze swoich środków.

Przykładem niech będą trzy stowarzyszenia, oba wymienione już domy – przytułki, które osiągnęły przychód na poziomie 442 talarów, a wydały w omawianym okresie 735 talarów, oraz Towarzystwo Muzyczne: przychód 90 talarów, rozchód 140 talarów. Do władz Bractwa Polskiego należało podejmowanie decyzji, skąd i gdzie przesunąć środki. Ogólne wydatki Bractwa na wszystkie stowarzyszenia wyniosły w omawianym okresie 47.721 talarów, a więc budżet pozostawał dodatni. Wielką aktywność wykazywało w powiecie Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych.

W okresie 1850-1853 wsparło ono pomocą finansową czterysta osiem osób. Kwota pożyczek im udzielonych wyniosła 32.830 talarów. Do 1 lipca 1853 r., dnia zamknięcia raportu, pożyczki spłaciło trzysta osiem osób (kwota 25.492 talarów). Najliczniejszą grupę kredytobiorców stanowili mieszkańcy miast (dwieście pięć osób), dalej – włościanie (stu czterdziestu pięciu), ziemianie (trzydziestu jeden) oraz ludzie bez własności ziemskiej (dwudziestu siedmiu). Bez wątplenia doskonała działalność Towarzystwa, posiadającego coraz to bardziej rosnące zasoby, między innymi w postaci sporej liczby depozytów, była dla władz Bractwa powodem niemałej dumy. Duże nadzieje wiązało Bractwo Polskie z innym ważnym przedsięwzięciem – Spółką Powiatową, powołaną pierwotnie do budowy wspomnianego już gimnazjum katolickiego. Brak zgody władz pruskich uniemożliwił rozpoczęcie jego budowy, mimo to postanowiono zachować spółkę, która teraz miała się zająć działalnością budowlaną – wykupywaniem gruntów, stawianiem tanich domów, punktów handlowych, a także ewentualnie wsparciem handlowców w potrzebie. Fundusz spółki składał się w większości z pożyczek od osób prywatnych. Sporymi osiągnięciami w latach 1850-1853 mogła pochwalić się Komisja Czytelnictwa, która w tym czasie (dysponując sumą nieco ponad 271 talarów) umieściła w bibliotekach parafialnych sześćset sześćdziesiąt książek. Także i Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo pochwalić się mogło wykonywaną misją społeczną i bezpośrednią pomocą udzielaną dziewięćdziesięciu rodzinom. Krytyka Dyrekcji Bractwa Polskiego kierowana pod adresem społeczności dotyczyła postawy ludności polskiej wobec działalności przytułków, nieradzących sobie najlepiej, z braku należytego społecznego zainteresowania. Szczególną uwagę Dyrekcja powiatowa zwracała na dom dla dzieci w samym Śremie. Sporym zainteresowaniem społecznym cieszyło się Towarzystwo Muzyczne oraz Towarzystwo Agromiczne. Niepowodzeniem niezawinionym przez Bractwo Polskie był brak gimnazjum katolickiego. Projekt ten, choć wciąż aktualny, zostawał niezrealizowany ze względu na brak zgody ministerstwa. Nie zaniechano tego, Bractwo wysłało delegację do Berlina.

Na koniec sprawozdania powiatowa Dyrekcja Bractwa Polskiego informowała, że pomimo zgodności jego statutów i praw z prawem krajowym, w ciągu okresu 1850-1853 spotykano się z przeszkodami władz pruskich. Wspomina tu o zorganizowanej rewizji praw Bractwa, które jednak nic przeciwnego prawu nie zawierały, toteż rząd nie mógł przeszkodzić dalszemu istnieniu Bractwa. Niniejszy raport, parafowany przez Leona Szmitkowskiego, księdza T. Borowicza oraz Cezarego Platego, sporządzony został 10 lipca 1853 r.<sup>53</sup>

---

<sup>53</sup> AAP, LP 3, *Sprawozdanie z czynności Bractwa Polskiego za lata 1850-1851, 51-52, 52-53, to jest: do dnia 1 lipca 1853 roku w powiecie szremskim*, s. 58-64.

Ostatnim wspomnianym dokumentem jest *Szczegółowy wykaz przychodów i rozchodów od początku roku 1849 do roku 1869*. Nie wiadomo dokładnie, kiedy dokument ten został sporządzony, bowiem brakuje dat, nie określono także, kto dokument ten sporządził. Na wstępie podaje się, iż Liga Polska wyda pięćset tysięcy swoich akcji, przy czym ich właścicielem będzie mógł być każdy Polak lub przyjaciel Polski. Właściciel akcji Ligi Polskiej musiałby zobowiązać się do przekazywania określonej kwoty na potrzeby Ligi, które to fundusze miały być następnie rozdysponowane wedle zapotrzebowań społeczności polskiej. I tak informowano, że w ciągu lat 1849-1869 wydawano po (prawie) 112.000 talarów rocznie na potrzebujących. W dalszej części sprawozdania finansowego podane zostały kwoty i cele ich wydatkowania, lecz ze względu na astronomiczne kwoty<sup>54</sup>, jakie się podaje, sprawę trzeba odłożyć.

Liga Polska narodziła się w epoce Wiosny Ludów, była niejako konsekwencją zrywu polskiego społeczeństwa, zrywu nieudanego. Liga Polska walczyła o te same cele, które stawiała sobie Wiosna Ludów ludności polskiej w Prusach, ale walkę prowadziła innymi środkami – już nie działaniami zbrojnymi i konspiracyjnymi, lecz na drodze jawności i legalizmu. Początki działalności Ligi Polskiej, w pruskim systemie prawnym, dawały nadzieję, że działalność ta prowadzona będzie aż do zwycięskiego końca. Długa miała być to droga i niełatwa, ale sensowna i słuszna. Zmiany prawne, jakie nastąpiły w Prusach po Wiośnie Ludów, objęcie teki kanclerskiej przez Otto von Manteuffla (1850-1858) i jego antyliberalny i antydemokratyczny kierunek działania zmusiły Ligę Polską do odejścia od dotychczasowej formuły walki o sprawę polską i zmiany własnego oblicza. Lata późniejsze były okresem zmagania liberałów i konserwatystów, kolejnych wyborów parlamentarnych przynoszących zwycięstwa liberałom i rządy opcji konserwatywnych, pomimo których wciąż istniały szanse na zmianę i liberalizację prawa. Z pewnością nadzieję taką żywili działacze dawnej Ligi Polskiej, zamienionej na różnego rodzaju lokalne organizacje, stowarzyszenia i bractwa. Kres położył rok 1862 i powołanie na urząd premiera Prus Otto von Bismarcka, zwanego później „żelaznym kanclerzem”. Chociaż Liga Polska, pod różnymi postaciami, kontynuowała nadal swoją działalność, czego dowodzą przytaczane przez nas dokumenty, nie zmienia to faktu, że brak formalnie istniejącej struktury Ligi Polskiej spowodować musiał w konsekwencji osłabienie jej znaczenia na tle innych organizacji polskich na terenie zaboru pruskiego.

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 53.